

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Bioro Redakcji przy pla-
cie Wilhelmskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy ed-
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

w Poczcie 7 mar. 50 fen., w Państwie nie-
mieckim 9 mar. 13 fen., w Austrii 6 gułdenów, w
Francji 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwajc-
18 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 50 fen., w Wło-
zech, w Szwajcarii i Belgii 12 mar. 50 fen., w Turcji 23
fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmuje się w ekspedycji, przedpłata przyjmuje
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriackiego, należących urzędów po-
cztowych. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (pozaszła) można w tak-
że przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma

naśladowane Redakcji nie zwracają się, nie są one błąd

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33, Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie (Rudolf) Mosse, Jerusalemstrasse 43. A. Rete-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro-
clawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiące **lutym-marzec** otwieramy
osobną prenumeratę, którą obowiązane są przy-
mować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.
Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 1 talara 5 fenigów, dla miejsc-
wych 25 sgr.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 30 stycznia.

Narodowi francuzi i jego przedstawicielom
tylko oddać trzeba sprawiedliwość, że w ostatnich cza-
sach mimo gorszącego rozdwojenia stronnictw nie co-
fuł się przed największymi ofarami tak w pienię-
żach jak w ludziach, ażeby Francja na przynależnej
postawić stopie. Mamy tutaj na myśli reorganizację
armii. Wiele niewątpliwie pozostaje jeszcze do zrobie-
nia; jeżeli jednakowoż zważymy, z jakimi to trudno-
ściami walczyć trzeba było, ażeby zorganizować armię
w takich warunkach, w jakich Francja postawiła osta-
tnią wojnę, w której cała czynna armia znajdowała się
w ręku nieprzyjaciela, zabrawszy prawie cały jej ry-
szunek, w której kraj odcyły został przez zwycięż-
kiego wroga bezprzykładnym pod względem wielkości
haraczem — zaprzeczmy nie możemy, że Francja wię-
cej zrobiła pod względem reorganizacji armii, niżby
się może spodziewać było można po tylu kłękach, do
których jeszcze kłęk wojny domowej zaliczyć trzeba.
Natomiast smutny przedstawia obraz w życiu swem
parlamentarnej i w obec potrzeb równie nagłych, rów-
nie niezbędnych jak reorganizacja wojskowa. Rząd
silny, stanowiąca forma rządu nierównie może się po-
trzebniej niż jeszcze do podniesienia Francji. Na
tę polu wszakże nie się nie dzieje. Francja obraca
się w kole błędem, z którego wyrwać ją tylko może
rzeczpospolita i to rzeczpospolita na trwałych opar-
tach. Ta rzeczpospolita, jaką utworzyć pragną
niektóre stronnictwa i ustawy konstytucyjne, tak odzy-
wa się République Française, chorobliwa jest
utopia, która na ławach lewicy nie może znaleźć po-
parcia. Bo nikt nie pozwoli sił się tym sofizmatom,
które mówią, że rzeczpospolita po sześciu latach wię-
cej się utrzyma; każdy bowiem przewiduje, — są słowa
pomienionego pisma, że rząd, którego koniec już na-
przód oznaczony, na niehybną jest śmierć skazany i
de la Ose siedmioletnia rzeczpospolita tajemnie tylko kuje środ-
ki, ażeby zadać cios śmiertelny stanowiącej rzeczpo-
spolitej. Takie ostrzeżenie daje R.ép. Fran. Zgro-
madzeniu w obec rozpraw nad ustawami konstytucyj-
nymi, a ostrzeżenie to jest z pewnością na czasie. —
Mamy dzisiaj przed sobą szczegółowe sprawozdanie z
posiedzenia Zgromadzenia narodowego w dniu 28 bm,
z którego dowiadujemy się, że odrzucono wniosek de-
putowanego Raudot, członka prawicy, żądającego, aże-
by rząd cofnął przedłożone ustawy konstytucyjne. Ten
los spotkał wniosek pana Naquet, radykalnego de-
putowanego, według którego miano oświadczyć, że Zgro-
madzenie narodowe wybranem zostało na podstawie
konstytucji z roku 1848. Następnie przyszedł pod o-
brady projekt pana Laboulaye, domagający się, ażeby
rząd rzeczpospolitej składał się z dwóch izb i prezy-
denta. To co już faktycznie istnieje, na stać się we-
dług pana Laboulaye prawem; uchwała, oświadczająca
się za republikańską formą rządu, ma zarazem orzec
ukonstytuowaniu się stanowiącego rządu. Projekt po-
wyższy, tak dalej mówi p. Laboulaye, w niczem nie
odróżnia władzy marszałka-prezydenta; przywrócenie
monarchii stało się niepodobieństwem, pozostaje więc
tylko rzeczpospolita jako jedyna forma rządu, która

szanować będzie tak własność jak religię i rodzinę. —
Jak najwięcej donosi telegram, projekt pana Labou-
laye upadł 359 głosami przeciwko 335, przyjęty nato-
miast pierwszy artykuł projektu do prawa deputowa-
nego Ventavon, na mocy którego władza prawodawcza
wykonywana ma być przez dwa Zgromadzenia. W dal-
szej dyskusji nad ustawami konstytucyjnymi przema-
wiał ma Thiers. Według doniesienia Monitóra,
podanego wczoraj, pod zastrzeżeniem, zawezwie podob-
no Thiers Zgromadzenie, ażeby bezzwłocznie przystą-
piło do zorganizowania władzy marszałka Mac Mahona.
Po załatwieniu tej kwestii wykiwać będzie eksped. —
dalej nieudolność monarchistów, którzy w tym czasie
kiedy na czele stali rządu, nie nie działali, i zawezwie
ich do przyjęcia rzeczpospolitej jako stanowiącej formy
rządu. — Obok obrad Zgromadzenia zajmuje się uwaga
publiczna rewelacyami prefekta policji pana Réaault
w sprawie bonapartystowskiego komitetu. Organa bo-
napartystowskie protestują w najgwałtowniejszych wy-
razach przeciwko twierdzeniu pana Réaault, jakoby
bonapartysty po całym kraju rozszerzyli sieci swych
intryg dynastycznych. Według Temps miał p. Ré-
aault oświadczyć komisji śledczej, że stronnictwo bo-
napartystowskie zwolenników swych posiadało nawet
w prefekturze, i że dla tego wielu urzędników trzeba
było oddalić. Tyle co do spraw Francji dotyczących.
Inne wiadomości, jakie odbieramy, niezmierznie są
szczęśliwe.

Według telegramu madryckiego zajęła armia hi-
szpańska trzy ważne pozycje w dolinie Carrascalu i
postępuje naprzód. Ten sam telegram donosi także, że
batalion, złożony z trzech kompanii Miquelotów, wy-
łądował w dniu wczorajszym pod Guetarią i że zajął
Zaraz.

O Garibaldi, który dzisiaj miał być przyjmowa-
nym przez Wiktora Emanuela, piszą z Rzymu, że dla
tego tylko opuścił Caprę, ponieważ znajdował chęć
się w Rzymie w tej chwili, w której Papież umrze,
ażeby przeszkodzić rządowi do zrobienia jakichś kon-
cesyji następcy Piusa IX. Postawa rządu włoskiego w
obec Stolicy apostolskiej tak była wahająca w osta-
tnich czasach, pisze Times, że zasługa wielka należy
się Garibaldi, iż przynajmniej obecnością swoją
przyczyni się może do zmiany polityki.

Prawo reakcji.

Wystąpienie ostatnie naszych reprezentan-
tów w sejmie Rzeszy daje powód do rozlicznych
zastanowień i komentarzy tak w prasie naszej,
jak obcej, a jeżeli który znów żeń, to z pewno-
ścią ustęp z mowy pana Taczanowskiego
„o zwrocie naszych nadziei w stronę Wschodu“
miał szczególny przywilej wywołania bądź to
wielkich drażliwości, bądź zadziwienia, bądź też
nawet entuzjastycznego zadowolenia. Zdzi-
wienie niespodzianki przemawia z niektórych
organów prasy polskiej, mianowicie galicyskiej,
która, jak Dziennik Polski, w nieznajomości
naszych stosunków być może; być też może,
iż z przyczyn praktyczniejszego rodzaju za-
zdrości nam w interesie Polaków z pod pano-
wania rosyjskiego naszego błogostanu. Dra-
żliwość przemawia wcale niedowzmacznie przez
prasę niemiecką; nie mówiąc o gniewie i nie-
pokoju dzienników berlińskich, widzi bujna wy-
obraźnia rzeczniczki interesu pruskiego nad

niebieskim Dunajem, wiedeńskiej Neue Freie
Presse, jenerałów rosyjskich, przyjeżdżających
po cichu do Poznania i układających skryto-
bojce zamachy przeciw Prusom. Oryginalna
niewo w całej tej sprawie i śmiesznie zakłopa-
tana jest postawa oficjalnej i narodowo-liberalnej
pruskiej prasy. Gniewa się i rozdrażnia w obec
oświadczeń, że nadzieje polskie mogłyby się
zwrócić ku Słowiańszczyźnie, że rozdzierający
ją antagonizm mógłby wziąć koniec. Jedynym,
skutecznym na podobną perspektywę środkiem
zaradczym co mogłoby być? Ukazanie Pola-
kom widoku choćby odległej restauracji ich
ojczyzny z poręki prusko-niemieckiej, uderzenie
w silne i donośne protesty przeciw panowaniu
moskiewskiego knuta, przeciw znęcaniu się bar-
barzyństwa nad prawami narodowymi i ludzkimi,
nad swobodą religijną w Polsce. Na tym
szczęście schwytała się jednakże pod tym
względem właśnie swoboda akcyi politycznej
prusko-niemieckiej we własne sidła. Jest prze-
cież przyjaźń, szczerą i nierozzerwalną przyjaźń
między Berlinem a Petersburgiem, stwierdzona
braterstwem broni, węzłami rodzinnymi panują-
cych dynastji, stwierdzona ostatnimi czasy
obfitemi wizytami i nie mniej obfitemi toastami.
Co zaś w dodatku najprzejrzejszą, to, że ser-
wilizm narodowo-liberalizmu nie pozostawił so-
bie w traktowaniu owęj polityki żadnej prze-
zornej furtki, że nie uznając nigdzie bardzo
dobrej zasady ekonomicznej podziału pracy,
przyklaskiwał i przyklaskuje nie idącemu mu
w smak na prawdę braterstwu prusko moskie-
wskiemu, kiedy istotnie praktyczniej ze stano-
wiska polityki niemieckiej było pozostawić ofi-
cjalizmowi swobodę oficjalnych pocałunków
z Rosyą, sobie zaś na wszelkie przypadki za-
strzedz prawo wolnego i prawdziwego głosu.
Dzisiaj oficjalizm i opinia, skompromitowane
zarówno w śpiewaniu hymnów na cześć przy-
mierzka rosyjskiego, mogą się gniewać i roz-
drażniać wewnętrznie; na zewnątrz, powta-
rzamy, uwięzły się we własne sidła i nie mogą
podnosić zbyt donośnie głosu, jeżeli Polacy
a przynajmniej część ich oświadcza, że nadzieje
ich mogłyby się zwrócić ku temuż samemu
Wschodowi, z którym Prusy i Niemcy niby to
w tak przykładowej zgodzie. Zresztą wykazuje
się tutaj jak na dłoni błąd zaboru Alzacy i Lo-
taryngii. Niemcy nie pewne z tyłu Francji,
są skazane na konieczność uśmieczenia się
do Rosji, — choćby im śniech podobny
z serca nie szedł.

W dalszej Słowiańszczyźnie, by wrócić po-
tęj wycieczce do głównego przedmiotu naszego
zadania, wywołał ustęp mowy naszego repre-
zentanta w sejmie Rzeszy, jak to mianowicie
widzimy z artykułów czeskich dzienników
Pokrok i Politik, radosne uniesienia. We-
dług nas przedwcześnie nieco. Z pewnością,
jeżeli kto, to my cieszylibyśmy się serdecznie
z końca antagonizmu rozdzierającego łono Sło-
wiańszczyzny, odetchnęlibyśmy w pokoju na

stew przemieni — i ja nawet uznam za córkę. —
Ale jeśli ożenisz się z taką Alfonsyną Planken-
horst, ni Bóg, ni matka nie pobłogosławią tego zwią-
zku! Wtedy rozbrat wieczny!...
Jak ostry sztylet słowa te przeżyły serce kocha-
jącego.

A więc lekkomyślna kochanka stoi w jej mniema-
niu wyżej jeszcze niż wybrana przez niego, ubóstwiana
istota; najpospolitszą dziewczynę, córkę wyrobników
powitałaby jako narzeczoną swego syna — lecz nie
Alfonsynę!...

Czemuż względem niej zawiniła Alfonsyna? Ja-
kiegoż w ogóle dopuściła się występku?
Skoro się kobiety wnikają w politykę, namię-
tność ich nie zna granic, ni kresu, ni celu.

Ale i wtedy nawet antypatya matki ścigającej
się mogła wyłącznie do pani Plankenhurst; Alfonsynie
obec są wszelkie dyplomatyczne intrygi.

W uszach jeszcze brzmiały mu jej słowa:
„Dla ciebie zrzekam się moich zasad, moich prze-
konań, mojej rodziny, własnej matki nawet!“
I czuł dotąd te pocałunki gorące, te namiętne u-
ściski, co tak wymownie popierały jej słowa.

Nie dbała o gniew, o przekleństwo matki: „A gdy-
by mi przyszło nawet o żbraczym chlebie świat prze-
biegać — pójdę za tobą!“

A jemu miało być zbraknąć odwagi by tak samo
czuć i mówić? Więć większą moc ma nad nim przy-
wiązanie do matki niż miłość dla ukochanej? Cóż tu
ma wyrokować: słabość czy siła? Nie jestże zależność
od matki słabością, a miłość męża dla kobiety siłą?

Toć on już nie jest dzieckiem!

Z jakimże sztytem, z jakim urąganiem po-
wiedziała mu przed chwilą owa druga matka: „Teraz
pan jesteś niczem! Jesteś człowiekiem, na którego nikt
nie zwraca uwagi! Odnazć się pan czemkolwiek, zaj-
mij jakieś wybitniejsze stanowisko w hierarchii anio-
łów!“

widok wynalezienia owego kamienia filozoficznego
go, przedstawiającego ów upragniony a daremnie
dotąd poszukiwany modus vivendi między
ciężko pokrzywdzonym społeczeństwem polskim
a nie chcącym dotąd wymierzyć mu sprawie-
dliwości społeczeństwem rosyjskim. Za opty-
mistycznie jednakże wyraża się pragska Poli-
tik, jeżeli już widzi gotową autonomią Kró-
stwa Polskiego, jeżeli już widzi gabinet peters-
burski na drodze wymiaru sprawiedliwości dla
nas. Dotychczas nie ma tego najmniejszych
dotykalnych śladów, a jesteśmy aż nadto prze-
konani, że ten sam interes, który w rozdwoje-
niu i rozdarciu Słowiańszczyzny widzi zadanie
swojej polityki, nie zaniedba niczego, aby do
owego wymiaru sprawiedliwości Polsce ze stro-
ny Rosji jak najdłużej nie przyszło. Po-
minąwszy jednakże wszystkie owe dostrzegane
i dotykane zewnętrzności kwestji porusz-
nej z lekka w mowie p. Taczanowskiego, coż,
zapytalibyśmy, one stwierdzają właściwie? Od-
powiedz na to zapytanie, którą w kilku krótkich
słowach dać sobie pozwolimy, wykaże zarazem
bezpodstawność drażliwości niemieckich, niesłu-
szność w zwalaniu jakichś osobistych odpo-
wiedzialności na karb naszych deputowanych,
płytkość przypuszczeń, jakoby w wystąpieniu
ich i podobnych oświadczeniach była jakaś nie-
wczesna chęć strachów na Lachy i pogroźek.

Cóż stwierdza oświadczenie, o którym mo-
wa, nie będące zaiste wybrkiem indywidualnej
fantazji, lecz mimowolnym objawem ogólnego
usposobienia i idei, poczynającej sobie zdobywać
coraz szerszy rum pośród naszego społeczeństwa?
Po prostu prawo reakcji, prawo logiki i fa-
talności razem w dziejach ludzkich równie nie-
uniknione, jak prawa fizycznego świata, jak
prawo, podług którego jabłko rzucone z góry
spada na ziemię, jak prawo, według którego
bieguny przeciwne doznają niepowstrzymanego
prądu wzajemnej atrakcyi. Prawo reakcyi
widoczne także i w świecie fizycznym, j. k. może
nie mniej widzialnem jest w świecie moralnym
i politycznym.

Nie jest to żadną nowością ani świeżo od-
krytą prawdą, istny to wynalazek Kolumbowe-
go jaja a przecież jakżeż zapomniany codzien-
nie nie mniej w praktycznej polityce przez
wielkich mężów stanu, jak przy spokojnym zie-
lonym stoliku przez najzdolniejszych często pu-
blicystów. Przy lepszym i dojrzałym zestawieniu,
przy poglądzie na przeszłość, przy cierpliwem
rozpatrzeniu się w odwiecznych prawdach rząd-
zących naturą i kolejami ludzkości, zapatry-
waliby się politycy, zapatrywaliby się publicyści
niemieccy z mniejszą dozą drażliwości, z głę-
szą prawdą a filozoficzniej na powolny ów
proces polityczno-moralny, jaki się w łonie spo-
łeczeństwa polskiego bardzo powoli i z cicha,
ale nieubłaganie i koniecznie odbywa. Każda
gwałtowna akcja wywołuje, czy to w polityce
wewnętrznej, czy to w polityce zewnętrznej,
skoro się tylko spotka z pierwiastkami zdolne-

cznej i wtedy dopiero zgłosz. Jeśli to nastąpi ju-
tro — jutro.

Jakimże tryumfem byłoby jutro własnie stanąć
przed tą dumną, ambitną kobietą i móż jej powie-
dzieć: — „Kazałaś mi pani przyjść jutro — przysze-
dłem! Dziś już jestem czemś i zajmuję miejsce, na
które wrócone są oczy całego ś. ists.“

A potem uciec ztąd daleko, daleko, w inne stra-
fy, uciec od tego chaosu i zabrać z sobą jedynie tylko
miłość, co uszczęśliwi! Odwrócić oczy od potęrających
się wzajem, rozrzuconych stronnictw, z których żadne
nie zdolno porwać z sobą jego ducha, których walka
zakłóca tylko spokój umysłu, martwi i gryzie. Wszy-
stko to, wszystko pozostawić w oddali!...

Zając w świecie wpływowe, wykiele stanowisko;
być znaną osobistością, na którą zwracają się oczy całego
świata, pewną nogą stąpać po gruncie, dostępnym wy-
łącznie dla dzieci szczęścia!...

Zaraziłże to powtórze ognaręło już wszystkie u-
czucia jego piersi: miłość pali się tam jasnym płomie-
niem, próżność zapuszcza głęboko swe korzenie a teho-
równość ogrzewa się przy tym ogniu.

Już postanowił, co ma jutro rano odpowiedzieć
Ridegvarowi, temu jednemu i wielkiemu swemu do-
broczyńcy.

Do grobu mu nie zapomni tej przystęgi.

A jeśli matka przyjęła miała i użyla całego
wpływu, jaki ma na umysł ayna, przyrzekł sobie,
że nie da jej odnieść zwycięstwa. Należy uszanować
miłość matki — ale tylko do kresu, gdzie się pocyna
miłość dla narzeczonej. Tam już przoduje owa miłość
druga. — Jesteś mężczyzną i wystarczy ci chcieć —
powiedziała mu Alfonsyna. W pojęciu jego nadeszła
chwilą, w której mógł pokazać, że chcieć umiał.

Jenó polecił sługaczowi, aby w razie przybycia
kobiety, która się o niego pytała kilkakrotnie w osta-
tnich dniach, wpuścić ją natychmiast bez oznajmie-
nia.

Serce kamienne.

POWIEŚĆ

Maurycyego Jokai'a.

Przekład dokonany z upoważnieniem Autora.

TOM II.

ag dalszy. Zobacz nr. 3, 4, 6, 7, 8, 10, 11, 13, 14, 15, 16,
22, 23 i 233.

Posada ta jest pierwszym szczebl — do świe-
karyery — prawił dalej Ridegvary — i jako od-
pina od pola działalności wyważonego z sąsiednich posad
go społeczeństwa ma ona za sobą, że jeszcze do-
ność, że umożliwia zupełnie odsuniecie się od towa-
stwa, w którym dziś równie trudno wybrać sobie
przyjaciół jak przeciwników, w którym trudno jest
odnieść skłonności z obowiązkami. Tam staniesz po-
wielkimi stronnictwami, na europejskiej wyżynie,
dora nie roztrącając się nasze fale burz komitatowych.
materyjalnej strony, rzecz biorąc, jest to świetne
miej: dwanaście tysięcy gułdenów rocznej pensji,
licząc w to odpowiednich sum reprezentacyjnych...
potem, co za przyszłość ono otwiera! Masz do niego
gę przed sobą.

Jenó czuł zawrót głowy w obec tej olśniewającej
propozycji. Przewyższała wszelkie jego marzenia.

Ridegvary niby nie zauważył nawet usidlającego
czaru słów własnych, spojrzał na zegarek i powstał
nagle.

Zasiedziałem się u ciebie a tam mnie czekają.
Do jutra zostawiam ci czas namyślenia się nad moją
propozycją. Rozważ tę sprawę dojrzałe, bo powzięte
postanowienie stanowić może o całej twojej przyszłości.
Rozpatrz się więc wszechstronnie w wszystkich okoli-
cznościach. Polecam ci nawet, abyś w tej mierze za-
sięgnął rady matki; być może, że znajdziesz jakieś wa-
żne argumenty, zbijające moje twierdzenia. Wtedy
połóż je na szali przeciw moim i, wedle tego, co prz-
waży, postanów.

Wyszedł, pozostawiając Eugeniusza samego.

O, jego ekscelencya wiedział dobrze, jak świetne te
propozycje podzialały na miękki umysł Baradlaya.
Pilnie strzedz się będzie rozmowy o tym przedmiocie
z matką. I wtedy nawet, gdy łaskawie oddany mu
list jej przeczyta.

Skoro tylko wyszedł pan Ridegvary, zlamal Eu-
geniusz pieczęć listu; więcej niż zawarte w nim pie-
niądze zajmowała go treść dotychczasowych kilku wierszy.
Matka pisała je własnoręcznie.

„Kochany synu! Przeczytałem list Twój, w któ-
rym mnie prosisz o współudział w Twoim szczęściu i
miłości dla kobiety, którą nazywasz Twoją narzeczoną.
Skoro twe serce napęłnia szczerze, nadmiar onego i na
mnie się zleje. Do stanowiąca, majątku, urodzenia — nie
przywiązuję żadnej wagi. Jeśli wezmiesz za żonę dziecko
ludu, uczciwą, pracowitą, prostą dziewczynę, córkę wy-
robników — ja ci dam moje błogosławieństwo i du-
mą będę z ciebie. Jeśli wybór twój padnie na mo-
dną, światową damę, o opinii ogólnie zachwianej, na
kobietkę, rozrzućniętą z pustem sercem i głową, wtedy
prosił będę Boga, aby zle w dobre swem błogosławień-

mi życia i pewnej siły oporu, naturalnym prawem fizycznym niemal reakcją. Można być pewnym zawsze prawie, że wyjęta akcja w jednym kierunku wywoła nieubłagane reakcję w przeciwnym. Przechodzi granice artykułu wstępnego codziennego pisma, gdybyśmy chcieli wyliczać wszystkie dziejowe przykłady ze świata politycznego, z dziedziny pojęć moralnych, religijnych, społecznych, które prawdę tę, jeżeli jest istotnie dla kogo wątpliwą — stwierdzają. Ograniczymy się jedynie na wskazaniu kilku wymownych szczegółów z dziedziny bliższych czasem a pokrewniejszym charakterem przedmiotowi, o którym mowa. Któż jest twórcą jedności Włoch? Nie tknięte, pozostawione sobie samym, byłyby prawdopodobnie do dziś dnia połączonym, co najwięcej, podobieństwem języka i wspólnością krwi konglomeratem królestw, księstw, municypów, lennictw kościelnych. Twórcą ich politycznej jedności jest ks. Metternich, jest system, który chciał mieć z Włoch „wyrażenie geograficzne,” aktywo strykiem i kulą pracował przez długie lata, by istotnie nie stały się czem innem, jak owym pojęciem geograficznym. Dzisiaj Włochy są państwem, a jeżeli stawiają na placach posagi Machiawellom, jeśli będą stawiały Mazzinim, niechaj nie zapomną o posagu dla ks. Metternicha. — Niemiecka jedność czyjżem dziełem? — Niechaj czasem ks. Bismarck mimo całej swjej energii i mimo całego swego geniuszu nie pochlebia sobie, by był jej twórcą. Ani jego geniusz, ani siły i tradycje Prus nie starczyły, by ją zbudować, by myśl jej nawet stworzyć. Komu się za to należy zasługa? Oto akcyi Napoleona I., który wykazaniem dotychczasowych szkód i niebezpieczeństw, wynikających z niejedności niemieckiej, wywołał reakcję w kierunku jedności i pośrednio zbudował ową jedność, jaka się ucieleśniła w bundestagu frankfurckim. Uwieńczył wreszcie kopułą, ów tum koloński budowy jedności niemieckiej Napoleon III., strasząc i prowokując Niemcy, drażniąc je a nie umiając zwalczyć, wykazując im ponowną swą akcyą użyteczność i możność tryumfu reakcyi w sensie unitarnym. Książę Bismarck skosił tylko zboże zasiane przez obu Napoleonów. Jeśli, o czem nie wątpimy, stanie kiedykolwiek posąg na cześć księcia Bismarcka w Berlinie, niechaj Niemcy nie zapomną wystawić wyższy od kolumny Vendomskiej obu Napoleonom. — Któż wie teraz a raczej któż nie widzi i nie przeczuwa, że ks. Bismarck, dzięki swjej polityce, zaczyna sobie powoli budować piedestał do podobnegoż posagu, — gdzie? Może w Warszawie, może w Moskwie, może w Pradze, może w Zagrzebiu, może wszędzie razem. Akcja jego w sensie unitarnym, odbijającym się na narodowych prawach, na narodowych uczuciach, na narodowym istnieniu Polaków, plemienia nie ostatniego z póród grona Słowian; akcja owa, która, jeśli chce być handlowo i strategicznie logiczną, nie może się terytoryalnie ograniczać na dotychczasowych swych granicach, czyż może u tych Słowian, co zdolni myśleć i przewidywać, a sądzimy bez pochlebstwa i samochwalstwa, że Polaków do nich zaliczyć można, wywołać co innego jak reakcją namysłu, jak reakcją zastanowienia, jak świadomość szkody antagonizmów słowiańskich, jak mimowolne poczucie korzyści, jakie sprowadzić może rozumnie i uczciwie przeprowadzona jedność słowiańska, naturalnie nie według szablonu włosko-niemieckiego, lecz wedle stosunków, dziejów i potrzeb słowiańskich? — Otóż to prawdziwy sens moralny ustępu mowy Taczanowskiego. Nie zły to koncept, ani chęć drażnienia Niemców, ani chęć schlebiania Rosyi, ani czcza zabawa w pogroźki, lecz mimowolny objaw fizyczno-politycznego prawa reakcyi w skutek zbyt wyjęzo-

nej w przeciwnym kierunku akcyi. To, co było prawdą dla Włoch i Niemców, zaczyna powoli świtać i dla Słowian; idea ta zachodnia powędrowała powoli i na wschód, istnie dziejowo, opatrnościowo, bez złości i bez podstępów ludzkiego. Metternich wszczepił ją [we Włochy, Napoleonowie podali ją księciu Bismarckowi, książę Bismarck, jako dobry sąsiad, podaje ją dzisiaj Słowiańszczyźnie. Jeżeli prasa niemiecka czyni tu kogolwiek bądź odpowiedzialnym, niechaj nie pociąga do odpowiedzialności doprawdy ani p. Działowskiego z kongresu kijowskiego, ani p. Taczanowskiego z sejmiku rzeszy, lecz raczej księcia kanclerza cesarstwa niemieckiego, choć i jego gotowibyśmy wziąć w takim razie w obronę przeciw krytyce i zaczepkom ziomków. Wielcy mężowie stanu i wielcy ludzie w ogóle są w takich razach narzędziami Opatrzności, istotnie niczem innem, jak żywym stwierdzeniem prawdy wielce nieprawdzy wój zresztą Philosophie des Unbewussten Hartmanna. Spełniają, mniemając być samodzielnymi, bezwiednie zadanie Opatrzności dziejowej. Metternich twórcą jedności włoskiej, Napoleonowie twórcami jedności niemieckiej, Bismarck owym sokratesowym duchem, szepczącym do ucha Taczanowskiemu, by powiedział że stworzonej przezeń trybuny, że czas przecieć i Słowianom pomyśleć o sobie.

Otóż nasze pojęcie w tej drażliwej sprawie. Nie pociąga ono bynajmniej za sobą konieczności jakiegos zrucenia się w objęcia Rosyi, jakiegos dobrowolnego poddania plec naszym pod ciosy knuta, jakiegos rezygnacyi z naszych praw i tradycyi narodowych. O nie, niechaj czy to Niemcy czy Rosya, niechaj zwolennicy czy przeciwnicy jedności słowiańskiej zechcą być przekonani, że zawsze, póki w nas kropla krwi i życia, tém, czém jesteśmy, być nie przestaniemy, a choć gotowi być ogniem łączności słowiańskiej, nie myślimy bynajmniej dobrowolnie być ogniem łańcucha, którym despotyzm jakiegobądź nazwy i rodzaju krępuje społeczność własną, by nim może później spełnić inne!

Wiadomości urzędowe.

Król przesiadł dyrektora sądu powiatowego Goellner w Wągrowcu w tym samym charakterze do sądu powiatowego w Kottbusu.

Sędziami powiatowymi mianowani zostali: asesorem sądu dr. Dahlmann przy sądzie powiatowym w Kartusiu, dr. Witkowski przy sądzie powiatowym w Berlinie, dr. Moll przy sądzie powiatowym w Wolowie, Schutzbar zwany Milehling przy sądzie powiatowym w Nidborku, Amelung przy sądzie powiatowym w Ragnecie.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 26 stycznia.

(Potrzeby nowej ustawy wyborczej. — Projekt klubu postępowego. — Ile w Galicyi dzienników polskich? — Z teatru. — Nowe powieści. — Pogoda. — Balet. — Unia Matejki.)

(T.) Nadzieja, aby sejm nasz na tegoroczną sesyję zajął się sprawą reformy ustawy wyborczej, jest bardzo słabą. — Być może, że ważna ta kwestya znowu, jak niemal co rok, wnioskiem którego z posłów poruszona zostanie, wątpię jednak bardzo, aby na sejm sejm się nią zajął a tém więcej uchwalił. Tylekrotnie zwracalem uwagę waszą na wadliwość ustawy wyborczej, że zbyt rzadko byłoby rzeczą wykazywać ponownie, jak ona jest niesłuszną, jak ze względu na rezultaty wyborów i ztąd wynikający skład sejmu szkodliwą. Klub postępowy wypracował, jak się dowiaduję, projekt nowej ustawy wyborczej, a z rozszerzonego właśnie członkom klubu okólnika dowiaduję się o zasadach na których projekt ten opiera się. Projekt klubu znosi zupełnie podział na stany, t. j. na tak zwane kurye: szlachty, mieszczaństwa i chłopów, a za podstawę przyjmuje podatek. Oto główne zasady do zmiany prawa wyborczego:

Wyciągnął szufladę biurka i podał Eugeniuszowi papier.

Jenő był zachwycony tą uprzejmą pieczołowitością. Wszelki tylko dawnych baśni tak się troskały o swych ulubieńców.

Jutro złożysz przysięgę na wierność a potem z całym spokojem będziesz się mógł zabrać do uregulowania twoich interesów w Wiedniu, jak należy człowiekowi, który się na czas dłuższy wydał. Zerwij więc, co masz zerwać, a co chcesz nawiązać — zwiąż silnie. Jenő zrozumiał tę delikatną aluzję.

— Nie stanie się to bez waszej wiedzy, — Ekscelencyjo.

— Pojmuję. Spiesz więc, dokąd ci najpilniej. Pani Plankenhurst dnia tego jakoś niezwykle szybko załatwiła się z swą toaletą. Temu też zawsze czuła jedynie, że ją Jenő nie napadł w garderobie, bo bez wątpienia i tam byłby jej poszukiwał.

Dziwić się nawet nie można, że wczorajszy koncyent zniszczonej kancelaryi, który w zamian za skromny swój etat dwóch tysięcy guldenów otrzymuje posadę z roczną pensją dwunastu tysięcy reńskich, gotów głową przebić drzwi, które wczoraj zamknęła mu matka ukochanej jako odrzuconemu zalotnikowi.

Niemniej przeto pani Plankenhurst udawała niezmiernie zdziwioną.

I on się nie spodziewał czego innego, naprzód już cieszył się tem zdumieniem, jakie wywoła.

Z całą też pewnością siebie postąpił ku dumnej kobiecie i rozpoczął przeproszoną przemowę.

— Łaskawa pani zapewne przypomniała sobie słowa, które wczoraj do mnie wyrzekła: „jeśli jutro — to jutro.” Owo jutro nadeszło i ja — jestem dziś czemś.

A na dowód prawdy swych słów podał pani Antoninie nominacyę.

Pani Plankenhurst odczytała ją z uśmiechem przyjemnego zdziwienia, potem podała Eugeniuszowi rękę.

„Sejm składa się jedynie tylko z posłów z wyborów wyszłych.

„Oprócz wyborców w dotychczasowej ustawie (§ 1) wskazanych, są wyborcami wszyscy podatki opłacający mieszkający kraju.

„Kraj będzie podzielony na okręgi wyborcze, o możliwie równej ilości podatków.

„Każdy okręg wybiera taką ilość posłów, jaka w stosunku podatku przez pojedynczy okręg wyborczy do podatku przez całość kraju opłacanych będzie odpowiednią.

„Każdy okręg wyborczy podzielony będzie na tyle kół wyborczych, ilu posłów z tego okręgu ma być wybranych.

„Prawo wybieralności posiadają tylko osoby umiające czytać i pisać.

„Urządnicy państwa i kraju z wyjątkiem stanu sędziowskiego i nauczycielskiego nie mają prawa wybieralności.

„Głosowanie wyborców jawne.”

Na tych podstawach ma się oprzeć projekt nowego prawa wyborczego, wypracowany przez wydział klubu postępowego. Z kilku powyższych przytoczonych punktów najważniejszych widzimy, że klub nie żąda zmiany ulepszenia dotychczasowej ordynacyi, lecz chce ustawy opartej na zupełnie nowych, mniej więcej wszędzie już istniejących podstawach.

Obok punktu w naszych stosunkach bardzo ważnego, iż c. k. urzędnicy polityczni wybieralnymi nie są i posłami być nie mogą, wiem, że w klubie podnoszono także myśl, iżby także kapłani wszelkich obrządków nie mieli prawa wybieralności. Z tych samych powodów, z których projekt usuwa c. k. urzędników jako zawieszonych od rządu i niemogących bardzo często podług swego postępowania przekonywania, lecz podług rozkazów z góry przez władzę przełożoną danych z tych samych powodów chciano także usunąć księży, którzy przysięgą do bezwarunkowego posłuszeństwa władzy kościelnej są obowiązani i niezawisłe jako posłowie działać nie mogą. Widać jednak, że zdanie to nie pozyskało sobie jeszcze w klubie większości.

Wychodzący tu Kurjer polski podaje wykaz wydawanych teraz w Galicyi dzienników, z którego się okazuje, że obecnie mamy 33 różnego rodzaju pism czasowych. I tak mamy we Lwowie Gazetę narodową, Dziennik polski, Ojczyznę, Gazetę lwowską i Kurjera jako codzienne, dalej Tydzień, Ruch literacki, Wieniec i Pszczółkę, Przyjaciela domowego, Gazetę wiejską, Szkołę, Czasopismo aptekarskie, Rólnika, Dwutygodnik rolniczy, Szczętka, Bartnika postępowego, Przegląd lwowski, Chatę, Czcionkę, Przyjaciela dzieci, Związek i Prawnik. W Krakowie wychodzą: Czas, Przegląd Polski, Szkice, Diabeł, Wiościannin, Dziennik mody i Afisz; w Stanisławowie: Hasło; w Tarnowie: Dzwonek, a w Kolomyi Gazeta pszczelnicza. Czy Kurjer nie pominął jakiegoś czasopisma, nie wiem. Na każdy sposób liczba pism teraz u nas wychodzących bardzo imponująca; wszak pamiętamy czasy kiedy prócz urzędowej Gazety lwowskiej, nie było we Lwowie żadnego innego pisma, a dziś mamy obok gazety urzędowej, trzy codzienne niezależne wielkie dzienniki polityczne, dwa wielkie literackie tygodniki, jedno stale wychodzące ilustrowane pismo humorystyczne, siedm pism fachowych, trzy czy cztery pisma dla ludu itd.

W teatrze naszym znowu przeważa operetka i farsa, coż jednak ma robić dyrekcyę? Gdy grają Otela, Księcia Niezłomnego lub przedstawiają jakąś wielką operę jak Normę, puściłoby w teatrze; na wczorajszym zaś przedstawieniu Pięknej Heleny było tak pełno że wiele osób niedostawało biletów, musiało wrócić do domu. Dziś więc znowu „Piękna Helena.” Na repertuarze są jednak i poważniejsze rzeczy. Jutro opera „Robert Djabel”, w piątek Dumasa ojca „Halifax”, w sobotę opera Verdiego „Bal maskowy”, w której wystąpił ma jeden gość barytonista z Warszawy p. Zambrowski, itd.

Zajmujące „Pamiętniki Panicza” Boleśławity, drukowana w odcinku Gazety Narod. wyszły w osobnej książce, nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta, która także w osobnym odbiciu wyda powieść Jeza „Ostapek”, którą obecnie drukuje Gazeta narodowa.

Od dni kilku mamy odwilż.

Ruszone się nagle z balami. Dziś bal akademicki, dnia 2 lutego bal maskowy Sokoła, 6 lutego bal towarzystwa muzycznego a 9 bal maskowy na korzyść zakładu sierot u św. Heleny.

Dowiaduję się w tej chwili, że na przyszłym posiedzeniu rady miejskiej wniesie sekcya finansowa, aby z funduszy gminnych ofiarować do składki na zakupno obrazu Matejki Unia lubelska 1000 guldenów. Rada miejska, spodziewać się należy, że jeżeli

— Serdecznie się z tego cieszę.

Jenő zauważył, że pochylene się w objęcia przyszłej mamy należało do konieczności chwili. Jest się przecieć czemś — i to czemś wielkiem...

— Wolnoż mi więc ponowić moje wczorajsze pytanie?

— Już na nie odpowiedziałem, rzekła pani Plankenhurst nadzwyczaj łaskawie. Czy życzy pan sobie, abym zawiadomiła o tem Alfonsynę?

— Błagam panią o to.

Pani Plankenhurst wyszła tylko do przyległego pokoju, zjadł powróciła natychmiast z Alfonsyną.

Panna miała mignąć zakłopotaną i z pewnym ociąganiem wchodziła do salonu niby nie rada, że ją niepokój bezpotrzebnie.

— Ale pani Antonina podprowadziła ją do Eugeniusza.

— Sekretarz naszej ambasady u rosyjskiego dworu, wymówiła przedstawiając.

— Ah! zawołała przeciągle Alfonsyna, teraz dopiero podnosząc oczy i z wdziękiem wyciągnęła ku niemu drobny swą rączkę.

Jenő pochwycił ją drżący.

— Zatrzymajże pan na zawezę tę rękę, szepnęła pani Antonina z żywością uśmiechem.

— Za to macierzyńską delikatną niedyskrecyą rzuciła się Alfonsyna na szyję mamie, prawdopodobnie, aby ukryć rumieniec zawstyżenia; Jenő zaś pochwycił rękę przyszłej swięry i ucałował ją z zapalem, w zamian za co poczuł na swym czole mroźny pocałunek; zdawało mu się, że go dotknęła usta marmurowego posagu.

Alfonsynie nie sposób było podnieść raz spuszczonego powiek. Wszakże to był już jej narzeczony.

— Kiedyż pan chcesz, abyśmy uroczyste obchodzili zaręczyny? — spytała pani Antonina. Wszak jutro,

więcej nie uchwali, zatwierdzi wniosek swojej. Zawinięci komitetu krakowskiego na obchody, dnie zajmują się pp. prezydent m. dr. Zybiński, Henryk hr. Wodziecki i dr. Józef Szujski, komitet jednak jeszcze nie ma.

Wrocław, 29 stycznia.

(Germanizacya szląskiego ludu i żywioł polski na Śląsku. — Wrocławskie polskie Towarzystwo przem.

(W.) Macchiaweli przy schyłku swego życia rzekł: „Jest jeszcze coś silniejszego jak siła, co stopnijszego jak podstęp, prawo istnienia dla ludu, którego nie zdolna skreślić żadna siła, żadna chwila klęska, bo to prawo sam Bóg zesłał i przekazał.” — Słowa te coraz częściej chodzą mi na myśl, im więcej się rozpatruję sunących Śląska. Lud, nad którego zniemę pracują od 600 lat, bo haniebne renegaty, Polacy już w 12 wieku torowali drogi i ścieżki, ślęszym usiłowaniami germanizacyjnym ks. Bismarcka — odcięty od wszelkiej komunikacyi z wyjątkiem klasą ludu, pozostawiony najzupełniej sobie, czyli raczej nie pozostawiony, bo przesłania na każdym kroku, za swoją narodowość naginał głupianę wedle możliwości, — mimo, to ten lud czem był i bez przesady śmiało twierdzić może, że germanizacya ludu górno-szląskiego od wieków krok naprzód nie postąpiła. Dziecko wzięte do męczony i przymuszane do niemieckiego języka i karane w szkole elementarnej za przemówienie po polsku, co w każdej chwili nawiązywało i ludzi stwierdził jestem gotów, przychodził w cieniu obowiązkowych lat nauki do domu, by zbyt długim czasem najzupełniej zapomnieć polski. Przychodził czas służby wojskowej; znowu oficer bierze „den nichtwürdigen Polaken“ — rękę, meczy się z nim i meczy jego, nie mogąc nim porozumieć, paje mu naturalnie przez tę służbę język polski, nie nauczywszy dobrze niemiecki i ten człowiek wychodzi ostatecznie z całym zasobem najpotworniejszych germanizacji po krótkim czasie znowu zapomnieć, czego się nauczył. Statystyczne dane 11 pułku, którego się na Górny Śląsk, stwierdzają powyższe twierdzenie. Pomimo że 60 do 70 wziętych do wojska chodzilo do szkoły, a wiecie mieli umieć musieli, zaledwie 15 do 20 procent w tym roku umie tego języka, że się o najtańszych rzeczach rozmówić potrafi. Czyż to stateczny to dowód, jaką niedobytą fortecą jest i rodzina: wszelkie poezye, sławiejąc tę twierdzącą, przechodzącą pamiętki, zyczącą narodzić języka, błędą doprawdy i mniej się przekonani i mniej poezyi prawdziwej w sobie zawierają, prozaiczne fakta z łona przesładowanego, polu ludu szląskiego. Ale też z drugiej strony, go wiek znajdzie człowieka z polskimi nazwiskami, umiającego po polsku, bądź powien, że matka to sprawila. Nie trzeba tu szukać dalekich ge zdarzyło mi się często widzieć ludzi, których jeszcze Polakim był najczystej krwi, a ożenił z Niemką, już dzieciom języka nawet polskiego wad nie potrafił. Przeciwnie tej polskości, try widocznie z najrozmaitszych źródeł, zwrócona nie cała machina państwowa; chociaż rząd, gdzie, którym się posługuje, zdolnymi byli głębieć i zamiast dać się powodować nienawistą, cała sobie głowę wielkością obecną, jaśniejszą chęć śleć i przedstawiać fakta, musiałby przyjąć przekonania, że wszelkie machinacje i eksper jednak są daremne. Element polski może śmiało wiedzieć Niemcom: Jeżeli Polacy w Księstwach zachodnich stawiają wam zapory i bariery przeciw pretensjom germanizacyi, tu na Śląsku liście doprawdy otwarte i wolne pole działu nie od dzisiaj, bo od wieków i wśród najrozmaitszych stosunków usiłujecie tępić nasz element — a bilitację? Jesteśmy tymi samymi co dawniej: przyznajcie musicie. Charakterystycznym i pości w tej mierze jest naiwne przyznanie się tutaj Presse, owego, jak słusznie ją nazywają, terrible narodowo-liberalów. Uniewinniając powanie rządu w sprawie Nordenflichta dodaje aya u nas na Śląsku jest za mało niebezpieczny naprężony przez elementa polskie; z tych kich stron jak zielsko wyrasta je all wuchernd), by rząd miał dłużej pozwolić rodzaju chwiejny system.

Naiwniejszy przyznania się daremności trudno doprawdy znaleźć. Jeżeli wam się udało owego „zielska“ wytępić i sami przyznajcie nam głowę wyrasta, wszelką możemy mieć że to zielsko przetrwa do czasów, gdzie sumi generacye za co innego je osadzą, stosunki nasze pozwolą mu się rozrastać i bujne wydawać

nie prawdą? O dwunastą w południe? — umiem zgadywać pańskich myśli?

Jenő nie miał dość słów na wyrażenie swych

czności.

— A więc jutro o dwunastą. Panu o wolno przyjąć już wcześniej. Nie prawdą, Alfonsyna uznała za stosowne ponownie w koronkową kręzę mamy.

— No, odpowiedź przebiegła. Wszak to należy.

Interpelowana zdołała zaledwie wyszeptać: tenko:

— Tak.

Cóż to winna temu dziewczyna, że sama ta ją jakiś mężczyzna pragnie mieć za żonę, w takie pomieszanie? To okropne.

— Ale to wyszeptane „tak“ uszczęśliwilo Eugeniusza. Uszczęśliwilo go tak dalece, że pomnił nawet swęj nominacyi na stole sama pani Antonina dogoniła go i skoryżowała sposobności, by raz jeszcze uściśnić rękę swego zięcia i z wyrazem zachwytu zawołała:

— Jestem z ciebie dumna, panie Eugeniusz!

Jenő pobiegł do domu. Czui, że teraz się zaczyna.

To, co leżało po za nim, było raczej w Dzień dopiero stał się człowiekiem.

Szczyt swoich marzeń w jednym dniu. Stanie się ważną osobistością i małżonkiem zaszłości ogółu...

Cały świat zdał mu się innym.

A jednak i to jego szczęście nie było bez jak słońce listopadowe, co jaśnieje na niebie zdoła przebić się przez mgły owijające ziemię blasków jego promiennych rozpryskuje się ginie, nie ogrzewając świata.

Owaj mgłą, zaćmiewającą blask jego

— Z naszej strony nie można powiedzieć, żeby się nie nie dążyło ku utrzymaniu żywiołu polskiego, chociaż siły są za słabe, inteligencji za mało, by choć w przybliżeniu zaspokoić najkonieczniejsze wymagania. Przedewszystkiem główną podporą ma być żywioł polski na Śląsku w pocziwem Katoliku Miarki i wychodzący w Bytomiu Gazecie Górnośląskiej pod redakcją ks. Przenicznyńskiego. Dwa te pisma, pierwsze jak wiecie, z przeważnie religijną, drugie z polityczno-ekonomiczną tendencją, niepoślednią mają zasługę i w całej duszy im tylko jak największego rozprzestrzenienia życzyć wypada. Jednakże to nie dosyć. Lud śląski pragnie oświaty polskiej w dalszym zakresie niż ją może ofiarować gazeta; chwytając gorącym pragnieniem za książkę polską i wdzięczny bez granic za udzielenie mu pokarmu tego duchowego. Z prawdziwym wzruszeniem przekonałem się, jak prosty chłop z pod Królewskiej Huty w trzecim roku swej służby wojskowej, gdzie zdawałoby się, cywilizacja niemiecka już powinna z niego być zrobić człowieka, tj. kazać mu zapomnieć polskości, z rozpromienieniem obliczając przypadkowego czytelnika pismem o Ziemi naszej, dane mu polskie książki przeczytał, nadmienając, że wiecie sobie z tego nawet odpisać. Jeżeli gdziekolwiek wielkie pole działania, z pewnością tutaj. Zasilacie od czasu do czasu biblioteczka tętejsze strony a każdy tego rodzaju zasilek duchowy z pewnością wielokrotnie wyda owoce. Lud Księstwa ma pana, księdza, który go oświecić może, lud tętejszy zostawiamy samemu sobie, nie ma z nikąd tego rodzaju pomocy. Czyż Kraków, będący tak blisko, nie powinienby także uważać za swój obowiązek wejść w potrzeby tego rodzaju ludu śląskiego? W Wrocławiu koncentruje polskość między rzemieślnikami Towarzystwo przemysłowe, około 90 członków liczące pod przewodnictwem znanego Bauma, majstra szewskiego. Począwszy ten człowiek dowodzi, że żywioł nasz mimo wszelkich ciśnień i niebezpieczeństw jakie na nas spadają, jednak atrakcja ku sobie wywiera. Rodem Sas, z nad granicy bawarskiej, nie umiejąc słowa po polsku, przeprowadził się r. 35 do Kalisza, tam się ożenił i osiedliwszy się tutaj, jest głównym krzewicielem i gorącym reprezentantem polskości tętejszej. — Jako taki wielkie ma w towarzystwie zasługę, zyskał sobie niepodzielny szacunek, na jaki ze wszech miar zasługuje. Z uznaniem musimy wspomnieć, że akademicy tętejsi gorliwie się towarzystwem zajmują; co tydzień miewają odczyty popularne, zawsze licznym odwiedzane gronem słuchaczy. Z wszelkiemi uznaniem o tym wspominać, zachęcając jak najgoręcej, by nie ustawiali w tego rodzaju pracy. Oni właśnie i najwięcej czasu i najwięcej sposobności czy wolności mają, by tego rodzaju obowiązkowi zadość uczynić. — Pracować dla kraju można na każdym polu a tego rodzaju praca z pewnością ani nie niewdzięczna ani też zbyt mozolna.

Wiedeń, 24 stycznia. (Spóźnione.)

(Procs Offenheima i jego znaczenie. — Rozpoczęcie posiedzenia przez obie Izby rady państwa. — Odpowiedź posłów czeskich na wezwania ich do zajęcia miejsc w Izbie deputowanych. — Uznanie ich nieobecności usprawiedliwione.)

○ Ani nowy nagły obrót rzeczy, przewrót w Hiszpanii, ani naprężone chwilowo stosunki między mocarstwami europejskimi i Czarnogórą a Turcją wzbudzającą się ukradkiem sprawców mordu w Podgorzycy, ani rozpoczęte na nowo po feryach czynności obu Izby rady państwa nie mogą odwrócić uwagi publiczności tętejszej od smutnej sprawy Offenheima, która wszystkie koła tętejszego świata silnie zajmuje. I nie dziwnego. Albowiem nie jest to tylko sprawa jednego bogatego w pieniądze, zdolności i wykryty finansisty, oskarżonego o oszustwo i zabór sumy wynoszącej miliony złr., nie jest to tylko smutny proces, dotykający wiele osób wysoko stojących i odślanający ich czynności, ale nadto sprawa ta przedstawia ciemną stronę jednej części dzisiejszego świata finansowego nie tylko wiedeńskiego, ale i europejskiego, odkrywając nieczyste rany, na które boleje nasza społeczność. Nie tylko fakty wykryte w części w tym procesie, ale i naiwne, jeżeli nie powiem inaczej, zeznania świadków i ironiczne lub celne odpowiedzi oskarżonego, który na zarzuty mu uczynione przedstawia, iż czynności jemu zarzucane są dość zwykłe w świecie finansowym, wykazują, jak dalece w jednej części tego świata zatraciło się pojęcie uczciwości.

Lecz jakkolwiek ten proces ma tu znaczenie społeczne a nawet polityczne i w obu kierunkach pociągające zapewne za sobą następstwa, i dla tego musimy jeszcze później o nim pisać; jednak dzisiaj spełniając przedewszystkiem moje główne zadanie, zdaję sprawę z rozpoczętych obrad obu Izby rady państwa.

W Izbie deputowanych zaraz na pierwszym jej po feryach posiedzeniu w dniu 20 b. m. odczytano dwie odpowiedzi posłów czeskich na wezwania wyśtosowane do nich przez prezesa Izby, aby zajęli w niej swoje miej-

scą. Oddzielna odpowiedź nadesłało 29 deputowanych staro-czeskich, a oddzielna 3 młodo-czeskich, a jakkolwiek obie odpowiedzi zgadzają się w ostatecznej konkluzji, iż jedni i drudzy nie przybędą do Izby, jednak konkluzja ta jest zupełnie inaczej uzasadniona w każdej odpowiedzi. Dwudziestu dziewięciu posłów staro-czeskich, a na ich czele Władysław Kieger, ksiądz Jerzy Lohkowitz i Karol Schwarzenberg itd., powołując się na zasadnicze prawa Czech, na sankcję pragmatyczną i dyplom październikowy z 1860 roku, oświadczają, że w obec tych praw i ustaw teraźniejsza konstytucja i wyszła z niej rada państwa są nielegalne, żadnego przeto w niej udziału nie wezmą. Odpowiedź ta więc jest taka sama, jak dawniejsze ich odpowiedzi na takie wezwania. Natomiast trzech posłów młodo-czeskich: Sladkowski, Gregor i Trojan, jakkolwiek nie odstępują od historycznych praw królestwa czeskiego, których jednak w swej krótkiej odpowiedzi nie wspominają, nie wyrzekają się bynajmniej tak stanowczo wszelkiego czy innego wystąpienia wśród dzisiejszych stosunków konstytucyjnych; oświadczają, że mogliby wziąć udział w obradach rady państwa, gdyby „uchwalonem to zostało przez większość posłów narodu czeskiego i daną była rekojmia, że przez ten udział nie narażą dobra tegoż narodu; lecz ponieważ takiej uchwały i rekojmi nie ma, przeto nie mogą uczynić zadość wezwaniom prezesa.”

Po odczytaniu tych odpowiedzi deputowany morawski Prażak wniósł podobnie jak i w roku zeszłym, aby je przekazać wydziałowi Izby do bliźszego rozpatrzenia; lecz wniosek ten, za którym głosowali Morawcy, Polacy i partya Hohenwart, został odrzucony przez Izbę, która następnie ogromną większością uznała nieobecność deputowanych czeskich za nieusprawiedliwioną. W następstwie tej uchwały deputowani czescy utracą mandaty, jeśli 14 dni po tej uchwale nie zasiądą w Izbie, a nie ulega bynajmniej wątpliwości, że w niej nie zasiądą; poczem rozpisanie zostają w Czechach na ich miejsce nowe wybory, jak to już było w r. z., a Czechi nie będą mieli znów obrońców swych praw przy załatwianiu spraw całego państwa, które mimo ich nieobecności załatwiane będą dalej. Bierna opozycja może zmusić przeciwnika do ustępstw tylko bardzo silną, bez którego udziału sprawy nie mogą być załatwione; słaby zaś czynnik musi bronić praw swoich.

Po uznaniu za nieusprawiedliwioną nieobecności 32 deputowanych z Czech (z którego to kraju zasiada jeszcze w Izbie pięćdziesięciu ośmiu deputowanych niemieckich) przystąpiła zaraz Izba do roztrząsania spraw na porządku dziennym postawionych. Sprawy te, chociaż dość ważne, mają miejscowe tylko znaczenie i mniej zajmować mogą czytelników po za granicami Austrii; dla tego krótko tylko o nich doniosę. — Na tem je jeszcze posiedzeniu 20 b. m., po kilkogodzinnych rozprawach uchwalila Izba większością 115 głosów przeciw 42, rozuczyła żądającą zniesienia obowiązku legalizowania podpisów na aktach prywatnych przez sądy lub przez notaryuszów. Całe następne posiedzenie Izby deputowanych w dniu 23 b. m. zajęły rozprawy nad petycją właścicieli kopalni i hut żelaza, przedstawiających, iż z powodu przesilenia finansowego i przemysłowego bardzo wolno prowadzi teraz budowę dróg żelaznych, w skutku czego wyroby ich żelazne nie mają obrotu, przeto żądają użycia środków nadzwyczajnego i niebezpiecznego, bo bezpośredniej pomocy państwa, mianowicie aby ono z funduszy publicznych budowało drogi żelazne. Ekonomiczny wydział Izby słusznie nie przychylił się do tego żądania i uczynił tylko wniosek, aby rząd wprzód przedłożył wypracowany przez siebie program co do budowy dróg żelaznych i uzupełnienia ich sieci. Za wnioskiem tym głosowała prawie cała Izba, gdyż tylko kilkunastu posłów wbrew zasadom ekonomii politycznej obstawało za bezpośrednią pomocą ze strony państwa przemysłowi żelaznemu, której następnie żądali fabrykanci tkanin bawełnianych, potem fabrykanci sukna, rolnicy itd.

Izba panów na dwóch swoich posiedzeniach, które po feryach świątecznych 22 b. m. i wczoraj odbyła, roztrząsała rządowy projekt ważnej ustawy organizującej trybunał administracyjny jeden na całą Austrię, który ma rozstrzygać spory między władzami rządowymi a obywatelami, zaskarżającymi rozporządzenia tychże władz administracyjnych w razie gdy takowe naruszają ich prawa. Istnienie takiego trybunału zastrzegł jeszcze przed siedmiu laty uchwalone ustawy zasadnicze; lecz teraz dopiero przedłożony został projekt ustawy sąd ten urządzający. Według projektu rządowego, przyjętego przez wydział Izby panów, ów trybunał administracyjny będzie tylko sądem kasacyjnym, tj. będzie miał się znieść rozporządzenie władz administracyjnych lub skarbowych naruszające prawo obywateli, lecz nie będzie miał prawa zmienienia tego rozporządzenia i wydawania innego. Po dwudniowych rozprawach, Izba panów przyjęła ten projekt prawie bez zmiany pomimo opozycji p. Hye, byłego ministra

zastartem rysy, z oczyma, w których źródło łez już wyszło. To wielkie cierpienie — to jego matka.

W tej chwili mógł być zadowolonym z swego serca Eugeniusz. Nie przyszło mu na myśl nawet, że ta kobieta zamierza stoczyć walkę z jego ambicją i namiętnością; jedyną myślą było, że matka jego na raża się na niebezpieczeństwo.

Uściskał ją, jakby w tym uścisku pragnął ukryć drogą tę postać przed oczyma wrogów.

Równocześnie poczuł na swej twarzy gorączkowy pocałunek matki. Jakże różny od tego, który dzień rano złożyła mu owa druga matka na czoło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ś. p.

Ignacy Zawadzki.

Jeśli trudności, jakie napotyka u nas badaczy przeszłości w ogóle, spoczywają w znaczniejszej części w położeniu, na jakie skazani jesteśmy, spoczywają jeszcze częściej, mianowicie pod względem najbliższej przeszłości, w nieuważaniu nas, która sprawa, że nie chwytamy sposobności ożerpania z źródła żywych świadków, chociaż się o takowe oddzielenie oceramy. Na widowni wielkopolskiej mieliśmy nie jedną znaczącą osobistość, której działanie nie zostało należycie pochwyconem i uwidocznionem, a ileż jest takich osób, których udział w pracy wspólnej chociaż był pewny wagi, ale że nie był pod niejednym względem dosyć głośny, minął bez stosownego zaznaczenia.

Z uwagi na tę okoliczność spieszymy, mając sobie dane niektóre data, dotyczące życia byłego radcy śp. Ignacego Za-

awadzkiego, który wnosził różne poprawki dążące do nadania owemu trybunałowi administracyjnemu nie tylko władzy kasacyjnej, ale mocy stanowczego orzekania w sporach podatkowych i fiskalnych między rządem a obywatelami.

NIEMCY.

* Berlin, 29 stycznia. Parlament zakończył sześć dniowe obrady swe nad bankowym projektem i w w dniu jutrzejszym zamkniętym będzie przez ks. Bismarcka.

Komisyja prawodawcza parlamentu mająca przygotować reformę na polu prawodawczym, zebrała się w dniu wczorajszym na posiedzenie. Przedmiotem obrad były poprawki nadesłane przez członków parlamentu komisyji. Na wniosek posła Laskera uchwalila komisyja przyjmować wszystkie wnioski i poprawki nadesłane do komisyji przez członków parlamentu i załatwiać takowe na swych posiedzeniach. Komisyja uchwalila nadto rozpocząć na dobre swe prace zaraz po Wielkiנוcy.

Z dotychczas dla pojedynczych prowincji monarchii przeznaczono ogółem sumę 13,500,000 marek. Z tych ma przypaść na W. Ks. Poznańskie 1,500,000 mar.

Proces hr. Arnima w drugiej instancji ma się rozpocząć, wedle Kreuz Ztg., już w kwietniu.

Regensowi zwiniętego seminarium duchowego w Fuldzie, nadesłano z prywatnej strony 3000 guldenów na dalsze utrzymanie alumnów. Majętność seminarium dość znaczna ma być niebawem sprzedaną przez obecną administracyę.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 27 stycznia. W polityce austriackiej cisza niepamiętana a ciszy tej nie zdołał rozproszyć wodnisty i bynajmniej niezajmujące rozprawy parlamentu przedtawskiego. Uwaga przeto zwraca się dziś na Węgry a zwłaszcza na obrady parlamentu peszteńskiego.

Odkąd Węgry na własnych stangach nogach nie było w sejmie poszeńskim tyle ważnych rozpraw jak te, które rozpoczęły się dnia 27 b. m. t. j. w środę. Są to rozprawy budżetowe. Chodzi tu głównie nie o uchwalenie lub odrzucenie budżetu, ale o pokrycie niedoboru, który wynosi 25 milionów złr. Z nim to łączy się kwestya reformy podatków i usunięcia sporów i zatargów, jakie toczyły się dotychczas na polu finansowem między rządem a opozycją. Dług minister skarbu nie mógł znaleźć sprawozdawcy, któryby miał odwagę polecić Izbie uchwalenie podwyższenia podatków. Wreszcie znalazł się i sprawozdawca, a jest nim baron Lipthay. Kiedy i jak skończy się rozprawy budżetowe, trudno przewidzieć. Dotąd zapisało się do głosu 57 deputowanych, t. j. 32 z opozycji, a 25 z stronnictwa Deaka.

Rozprawy generalne rozpoczęły się, jak rzekliśmy, w środę. Pierwszy zabrał głos sprawozdawca i w całogodzinnej mowie polecał przyjęcie projektu budżetowego za podstawę rozpraw specjalnych. Niedobór wynosi 25 milionów. Gabinet nie zdołał przy obecnym systemie przedsięwzięć radykalnych redukcji, przez gabinet jednakże przyrzekł, iż weźmie się bezwzględnie do reformy administracyi. Mówca szkieł dalej wnioski komisyi skarbowej; należy zmniejszyć stadniny rządowe, sprzedać kopalnie, dobra państwowe i koleje, zredukować wspólne wydatki i przedsięwzięć rewizję traktatu cłowego i handlowego. Co się tyczy pokrycia niedoboru, nie umiał minister skarbu żadnego podać projektu a to przeważnie dla tego, że rząd nosił się z myślą pokrycia jednej części niedoboru nowymi podatkami, komisyja jednakże nie chciała obliczać się z nieznanymi czynnikami, gdyż dotychczas nie obradowano nad przedłożeniami podatkowymi. Mówca kończy wypowiedzeniem nadziei, że Izbie uda się uregulować etat państwowy.

Po nim przemówił minister skarbu Ghyczy. Starł się przekonać, że niedobór 13 milionowy musi być pokryty nowymi podatkami, reszta za 12 (milion.) drogą pożyczki. Mówca z lewicy p. Moricz przemawia za oszczędnościami na wielką stopę. Obok tego proponuje, aby wszyscy pobierający płacę ze skarbu publicznego, przedewszystkiem deputowani, ofiarowali 5% na uregulowanie rozpaczliwych finansów węgierskich. Przemawia dalej za uregulowaniem waluty, która więcej może przysłużyć się potęgze monarchii, niżli bezustanne uzbrojenie, niemniej za zniesieniem monopolu tytoniowego. Gdyby ostatnie nastąpiło, Węgry zarzuciłyby Europę taniemi a dobrymi cygarami.

Tomasz Pechy (z lewego środka) chce, aby odciążano na pokrycie niedoboru wszystkim urzędnikom pobierającym 1,200 złr. pensyi 10 proc. pobierającym

wadskiego podzielił się z niemi z publicznością, zostawiając razem pamiętkę, na jaką nas stało, po naszym starciu, którego go dopiero pośledniał.

Ojciec zmarłego posiadał był w ostatnich dziesiętkach 18 wieku znaczny majątek, Wielki i Mały Kłinoz pod Kosiórską, przesiadując wszelako w Warszawie w charakterze szambelana króla Stanisława Augusta, nadwójczy go tak dalece, iż zmuszony był sprzedać ojowiznę. Później zamieszkał w majątku żony, z domu Garczyńskiej, w Włoszowcach na Ukrainie. W roku 1804 przenosi się do wychowania dzieci do Warszawy, gdzie ś. p. Ignacy z obłąką kończy nauki w liceum i przysposabia się tym sposobem do pracy, która się później tak użyteczną okazała dla jego ziomków.

Zaledwie 20 lat licząc otrzymuje posadę jenerałego sekretarza przy prefekcie Głuchoszyńskiego w Bydgoszczy i odtąd aż do roku 1840 już bez przerwy w urzędach przez siebie piastowanych czynnym był nie przestając. Po zniesieniu Księstwa Warszawskiego minął go z razu rząd pruski radcą ziemianstwu jednego z odleglejszych powiatów, ale poznawszy niebawem zdolności jego i rzadki talent, przenosi go także do stanowiska w powiecie poznańskim. Zjął jeszcze obywatela pamiętającego, jak wzorowo ś. p. Ignacy potrafił łączyć obowiązki urzędu z obowiązkami winnego społeczeństwu swemu, jak umiał być sumiennym, będąc dalekim od pedantyzmu biurokratycznego, z jakim taktem przedstawiał kwestye sporne i jak umiał rozstrzygać takowe, powodując się wyższem poczuciem sprawiedliwości i słuszności.

Do domu jego uczęszczało też z tego powodu bezustannie tak obywatelstwo wiejskie, jak i urzędni i obywatele poznańscy. Namiestnik W. Ks. Poznańskiego, książę Radziwiłł, liczył zmarłego do swych poufałszych, co prowadziło za sobą niejedną pożyteczną zmianę myśli, dając początek takiej biotej instytucji jak Siostry Miłosierdzia, spowodowało upiększenie okolicy do miasta przyległej przez założenie znanego nam wszystkim spaceru, zwanego Debiną. Kiedy książę Antoni Sulkowski, marszałek sejmiku poznańskiego, po ukończeniu w roku 1827 sejmie udał się do Berlina chcąc, ile było w jego mocy, jak najpomysłniej wyrobić odprawę królewską na wnioski sejmowe, a zarazem wystarać się — za porozumieniem się z księciem namiestnikiem — bądź o powiększenie władzy namiestnikowskiej przez dodanie rady z 4 radców złożonej, bądź o ustanowienie sekretaryatu stanu dla W. Ks. Poznańskiego w Berlinie, przenosił na jedną z tych posad śp. Ignacego. Zabięgi księcia marszałka okazały się wprawdzie ponne, wszelako wybór, jaki uczynił, świadczy o uznaniu wartości i pracy śp. zmarłego.

HISZPANIA.

* Madryt, 26 stycznia. Król Alfons wysyłając do wszystkich monarchów europejskich własnoręcznie pisma, nie pominął naturalnie i naczelnika Rzeczypospolitej francuskiej. W piśmie do Mac-Mahona oznajmia Alfons, iż obwołany przez wojsko królem, przyjęty przez naród wszedł w posiadanie prawowitej władzy a powiadając prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej o swem wstąpieniu na tron hiszpański, dodaje, że będzie szanował jak należy przekonania sumienia wszystkich swych poddanych, unikał wszelakich starć na polu wolności sumienia i strzegł praw i wolności narodu hiszpańskiego. Gabinet hiszpański oczekuje obecnie odpowiedzi różnych dworów, które gdy nadejdą a będą pomyślnemi wejdzie w oficjalne z Europą stosunki.

Korespondent paryzki Timesa zauważa, że Francya przyłączy się niezwłocznie w sprawie uznania do decyzji mocarstw północnych. Przypomina on niemiłe zajścia, jakie miała Francya z dawniejszym rządem. Obecnie atoli, pisze dalej korespondent, władze francuskie nadgraniczne mniej okazują skłonności do świadczenia karlistom kosztem alfonsystów jakichkolwiek usług, — a ponieważ to nie dzieje się bez wiedzy i woli kół decydujących, przeto korespondent wysnuwa ztąd wniosek, że stósunki Francji z rządem Alfonsa będą o wiele znośniejszemi niżli to miało miejsce za dyktatury marszałka Serrano.

WŁOCHY.

Rzym, 29 stycznia. O pierwszym pojawieniu się w izbie włoskiej jenerała Garibaldeggo pisał z Rzymu: Nawet przy otwarciu pierwszego posiedzenia w Rzymie, izba parlamentarna nie była tak pełną jak wczoraj. Cały plac Monte-Citorio i wszystkie wejścia do gmachu obrad pełne były ciekawych, pragnących ujrzeć byłego dyktatora. Wszelkie trybuny, nie wyłączając dworskiej, senatorskiej i dyplomatycznej, były przepelnione. Damy zwłaszcza zdobywały sobie przemocą miejsca i w jednej chwili zajęły łoża marszałka, dyplomatów, a nawet trybunę dziennikarską. W łożu dworskiej widziano damy dworu księżnej Malgorzaty: księżnę Pallavicini, księżną Sforza-Cesarini i księżną Gola w towarzystwie ojca swego, jenerała Menabrea. Ławy poselskie były obsadzone jak nigdy, wszyscy ministrowie zajęli swe fotele. Godzina 3 z południa, a Garibaldi nie ma jeszcze. Rozprawy parlamentarne toczyły się nad interpelacyą co do aresztowania przedsięwziętych w willi Ruffi. Barazzuoli wystąpił w obronie rządu usiłując postępowanie jego przedstawić jako będące najzupełniej na miejscu. Ferrari przemawiał za międzynarodowemi zasadami, dążącemi nie do obalenia porządku społecznego, lecz rozwiązania socyalnych zagadek. Mowę jego przerwał zjawienie Garibaldeggo, który wszedł boczniemi drzwiami i powitał został przez lewicę i trybuny pełnymi zapalu o krzykami. Zajął miejsce na przedostatniej ławie w oddziale lewicy. Miał na sobie tradycyjną koszulę czerwona i płowy płaszcz zarzucony na ramiona (puncho). Szedł powoli na kuli, a towarzyszyło mu kilku deputowanych. Marszałek przypomniał, że regulamin izby nie pozwala na hałaśliwe przerywanie mówcy. Po chwili uciszyło się, a Ferrari mógł dokończyć rozpoczętą mowę. Następnie zawezwał marszałek Garibaldeggo do złożenia przysięgi poselskiej i wymówił donośnym głosem: „Przysięgam iż zachowam wierność statutowi... i stać będę na straży pomyślności króla i ojczyzny.” Jenerał szepnął coś do ucha swemu sąsiadowi Machi, który zdjął mu z głowy czapkę i pomógł podnieść się z ławki. Garibaldi odezwał się pełnym i wyraźnym głosem: „Przysięgam” (giuro!) Odpowiedź ta wywołała długo nieustające oklaski. Nawet prawica, która z niedowierzaniem spoglądała na czerwona koszulę biła ile jej sił starczyło w dłonie. Na ławie ministeryjalnej poklaskiwali Minghetti i Cantelli. Po uspokojeniu się zabrał głos dep. Crispi, aby potępić postępowanie rządu. Wynik obrad dnia tegoż znany już. Izba większością głosów odrzuciła wniosek zmierzający do dania gabinetowi wotum nieufności.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Białogród, 29 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu skupczyny przedłożył minister wojny wniosek

Nastaje powstanie listopadowe. Rządy Flottwela oddalają radców ziemianstwu Polaków z urzędów.

Wszelkie zabiegi wysoko postawionych a zmarłemu jak najżywczej osoby okazują się daremnymi, smarty smusony zostaje opuścić Poznańskie i przesiadlić się do Lignoy, dokąd go rząd jako radcę rejonowego powołał.

Miasto Poznań, pomnożone błogich skutków jego administracyi, daje pożądaną urozę, na którą zaprasza i nie mała liczba obywateli wiejskich. Mamy przed sobą dwa takie zaproszenia, wyśtosowane do dwóch obywateli powiatu śremskiego, a napisane po polsku i podpiane przez ówczesnego burmistrza Naumana.

W Lignoy przeżył śp. Ignacy lat 8, zasłużony sobie i w tych obojch stronach na wszechstronne uznanie i szacunek, poczem wziął dymisy, syt pracy, którą podejmował nie dla swoich i osiadł w Poznaniu. Tutaj przez długi przeciąg czasu był doradcą śp. księcia arcybiskupa Przyńskiego, jak był dawniej doradcą i przyjaciелеm ś. p. księcia arcybiskupa Wollkiego.

Korespondencye z rządem głównie załatwiał. Z jego tót pisma wyszły memoriały o krzywdach, jakich doznawali mieszkańcy W. Księstwa Poznańskiego pod rządem Flottwela i o prawach, jakie W. Ks. Poznańskiemu przysługują, memoriały, który wreczony został następcy Flottwela, naczelnemu przesłowi, hr. Arnimowi w r. 1840.

Prawość, użyteczność a zarazem rzadka delikatność, któremi się odznaczał zmierzając do czasu swego urzędowania, nie odstąpiły go nigdy i jednemu mu powołaniu poważanie, za którego wyraz uważał należy i ostatnie pożegnanie, dane zwłokom jego przez liczne obywatelstwo wiejskie i miejskie.

Zmarły zostawił podobno rodzaj skrzynki pamiętnikowej, który wszelako nie chciał mieć rozpowszechnionym, który więc tylko kilku najbliższym osobom przysłać pozwoili ku informacyi.

Ze ciągła praca umysłowa nie wycieńczała ale utrzymuje siły umysłowe, dowiódł zmarły, który aż do ostatniego tolu życia interesował się wszystkiem, co dotyczy wiary i ojczyzny, chociaż we wszystkiem mógł tylko brać ten pośredni udział, jaki jedynie jest możliwy dla osób, które miały nieszczerze podpaść jak on ośmiemu niu.

Zmarły zamyka podobno szereg urzędników Polaków, jakich posiadaliśmy z czasów Księstwa Warszawskiego, a zamyka wśród powszechnego uznania i szacunku.

L. Z.

Owies per 1000 kilo w miejscach 160-190 marek wedle gawionu, galio, i węgierski 162-174, nowy rosyjski 165-179, pomorski i meklemburgski 180-186, wesołowski i zachodniopomorski 167-179 marek z dworca p. na styczeń i styczeń-luty kwiecień-maj 172, maj-czerwiec 168, czerwiec-lip. 167-167 marek placono.

Groch per 1000 kilo do gotowania 187-234 m., za parzę 177-186 marek plac.

Rzepak per 1000 kilo — marek.

Rzepak per 1000 kilo — marek.

Olej rzepakowy per 100 kilo w miejscach 53.5 marek.

Olej lniany per 100 kilo w miejscach 62 marek.

Olej skalany per 100 kilo w miejscach 26 marek p.

Okowita per 100 litrów w miejscach bez beczki 54.6 mar. na styczeń 54.6 styczeń-luty 56.1-4, kwiecień-maj 57.5-6 maj-czerwiec 57.7-8 marek placono.

Bydło. Berlin, 29 stycznia. Na sprzedaż wystawiono: 145 sztuk bydła rogatego, 493 sztuk nierogacizny, 849 sztuk cieląt i 632 szt. skopów. Z wyjątkiem cieląt bardzo mało dzisiaj dostawiono świeżego towaru, a ponieważ handlarze, dla pozbicia się reszt starych, nie upierali się przy cenach swoich, przeto odbyło się kupno przedko i gładko. Bydła rogatego przedniego gatunku nie wystawiono; za gatunek średni i posłoni płacono 42-45 i 36-39 m. pr. 100 funt. wagi mięsa. — Za nierogaciznę płacono w przecięciu 57, za najlepsze sztuki do 60 m. pr. 100 funtów wagi mięsa. Cieleta sprzedano dość szybko po dobrych cenach średnich. I za skopy płacono dziś nieco lepsze ceny niż w poniedziałek; za towar dobry, słabo jednak tylko reprezentowany, płacono 20-22, za średni 16-18 m. pr. 45 funt. w. m.

Giełda wrocławska, 29 stycznia.

Konieczyna ozerwona: stale; — posłonia 39-42, sre-

dnia 44-46, piękna 48-50, wysoko piękna 51-53.50 marek.

Konieczyna biała: b. zm.; — posłonia 42-48, średnia 51-57, piękna 62-65, wysoko piękna 68-72 marek.

Zyto: per 1000 kilo niżej; — na styczeń 158.25 plac., styczeń-luty —, luty-marz. —, kwiecień-maj 147.50, maj-czerwiec — mar. pl.

Pszenica: per 1000 kil. 188, kwiecień-maj 180, maj-czerwiec — lip. sierp. 187 m. pl.

Jęczmień: per 1000 kilo 174 marek żąd.

Owies: per 1000 kilo na styczeń 164 żąd. i pl. kwiecień-maj 166.50, maj-cz. 167, czerwiec-lip. — marek żąd.

Rzepak per 1000 kilo 252 marek żąd.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Olej rzepakowy per 100 kilo bez zm., w miejscach 55, marek ż., na styczeń, styczeń-luty luty-marzec 53 żąd., kw. maj 54 marek żąd.

Okowita per 100 litrów o. m. zm., w miejscach 58.40 m. ż.

52.40 m. plac., na styczeń i styczeń-luty 54.20 plac., luty-marzec —, marz.-kw. 54.50, kwiecień-maj 56.30 maj-czerw., czerw.-lip. — lip. sierp. m. plac.

Na targu

	W mark.	i. fn.	per 100 kilo	piękny	średni	posł.
Pszenica biała	m.	fn.	m.	fn.	m.	fn.
złota	18	40	17	60	16	30
Zyto	16	60	16	16	15	—
Jęczmień	17	16	16	14	14	—
Owies	17	80	16	80	16	—
Groch	21	50	20	50	18	50
Rzepak	25	—	24	—	21	50
Rzepak zimowy	24	—	22	—	19	50
Rzepak latowy	24	—	22	—	19	50

Aukcja sądowa.
W poniedziałek dnia 1 lutego godziny i dni następujące rano od 9 sprzedawane będą za zapłatą w gotówce przy Podg. ul. Nr. 9 należące do **domu konkursowego Jagielskiego katechizm sortymentowa**, składające się z niemieckich, polskich i francuskich naukowych książek historycznych, gospodarczych, teologicznych, klasycznych i słowników, niemieckie i polskie książki do nabożeństwa; [604]

55 rozmaitych nakładów w niemieckim i polskim języku, **niemiecką czytelnia o 3400 tomach** dobrze utrzymanych, **polską czytelnia o 450 tomach** repozytorya do książek stoły handlowe, pulpy itd.

Zindler, kr. kom. aukcyjny.

Sądowa aukcja.
W czwartek 28, w piątek 29 stycznia, w poniedziałek 1 lutego i następn. dnię wyprzedam w składzie przy Podgórnej ulicy 9 od godziny 9 z rana za gotówkę za zapłatą gotówką

55 rozmaitych nakładów, zawierające polskie, niemieckie i francuskie książki teologiczne, historyczne, rolnicze, romanse i wielki wybór książek ludowych, książek do nabożeństwa i map.

55 rozmaitych nakładów w polskim i niemieckim języku.

Czytelnia niemiecka 3400 tomów zawierająca.

Czytelnia polska 450 tomów romanów, historycznych i ludowych książek zawierająca.

Repozytorya do książek, bez i z szklami, stoły handlowe, krzesła itp. sprzęty.

Zindler, król. kom. aukcyjny.

Aukcja mebli.
Z powodu przeprowadzenia się sprzedawane będą za zapłatą w gotówce w środę dnia 3 lutego rozmaite meble. Najbliższy anons poda pojedyncze przedmioty. (675)

Katz, komisarz aukcyjny.

Dn. 8 lutego o godz. 11tej p.p. odbędzie się w lokalu p. T. Wituskiego w Inowrocławiu **Walne Zebranie** Tow. Pożyczk. dla miasta Inowrocławia i okolicy. (Spółka zapisana.)

Porządek dzienny:

1. Zagajenie zebrania.
2. Przedłożenie rachunków rocznych i bilansu z ubiegłego roku przez podskarbiego.
3. Ustanowienie dywidendy.
4. Wybór komisji do zrewidowania kasy i rocznych rachunków.
5. Wnioski członków. (595)

Za Radę Nadzorczą **Dr. Rakowski**.

Zebranie rolnicze pow. śremskiego odbędzie się w czwartek 4 lutego r. b. w zwykłym miejscu posiedzeń. (652)

Zarząd.

Walne Zebranie zwyczajne Kasy pożyczkowej dla m. Gniezna i okolicy (spółki zapisanej) odbędzie się dnia 14 lutego r. b. godz. 6 po połud. w Hotelu du Nord.

Porządek dzienny:

1. Przeczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie kasowe za r. 1874.
3. Pokwitowanie Zarządu ze złożonych rachunków.
4. Podział zysków.
5. Wybór w miejsce wylosowanych: a, z Zarządu podskarbiego pana T. Theuricha b, z Rady Nadz. przewodniczącego p. W. Wierzbickiego i pp. Ant. Kraszewskiego i Kasp. Galantowicza.
6. Wniosek o ustanowienie stałej remuneracji dla członków Zarządu, oraz wynagrodzenie dla członków Rady Nadzorczej.
7. Ustanowienie remuneracji dla delegata na Walne Zebranie Spółek zarobkowych w dn. 28 i 29 listp. 74 w Toruniu odbyte.
8. Wnioski członków. (676)

Gniezno, dnia 29 stycznia 1875.

Rada Nadzorcza **Wierzbicki**, przewodniczący.

Antykwarenia E. Calliera, Poznań, Wilhelmowska ulica 18

poszukuje: **wszystkiego co wyszło drukiem o cudach, posagach i cudownych obrazach N. Maryi Panny w Polsce;** **wszystkiego co wyszło drukiem o królu Janie III Sobieskim** w jakimkolwiek języku; **wszystkiego co wyszło drukiem o Tadeuszu Kościuszcze.**

Całkowite biblioteki jako też osobne stare dzieła kupuje po **najwyższych cenach** **Antykwarenia E. Calliera** w Poznaniu.

W Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 gr.

„Die polnische Fälscherbande“ und die **russischen Staatsräthe** und deren **Agenten.**

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung herausg. von der **Gesamtheit der in der Schweiz ansässigen Polen.** 1874 Zurich.

Kubliński dentysta (419) przyjmuje pacjentów od 9-6 Poznań s. Marcin Nr. 4 obok kościoła.

E. Mayer, inżynier, król. geometra [592] Szeroka ulica 25.

Nauki angielskiego języka jako też **konwersacyi** udziela **Mrs. Coulman** z Anglii rodem. Pomiędzykamy Mińska ul. 38. Polecono przez nauczyciela wyższego p. dr. Meffert. (619)

Jakąjąć się podaje do łaskawej wiadomości, że na wieloletnie życzenia przybyłem do Poznania i urządziłem kilka kursów. Osoby nawiedzone owym cierpieniem doprowadzają się w 2 do 5 tygodni do płynnego mówienia. Zgłoszenia przyjmuję przy Szkółnej ul. Nr. 6 II piętro.

Goetz, [662] właściciel zakładu leczenia mowy w Królewcu.

Codziennie świeżo palona

kawę z parowej maszyny w uznanych przednich gatunkach, z najczystszych smakiem poleca pod zaręczeniem rzetelnej usługi (682)

J. K. Nowakowski, Półwiejska ul. No. 2. (Plac Wiedeński.)

Indyk z trufkami **Zajac z podlewą** **Bouillon** **Paszteciki** poleca (680)

S. Urbański na św. Marcinie Nr. 14.

Kantor mój znajduje się obecnie Wilhelmowska ul. Nr. 7. [603]

Bernard Asch.

Meidingera **patentowane** **piece do pokoi,** **piece** **salonowe** **regulatory** z lanego żelaza, **piece** **do gotowania** dla mniejszych pomieszek w wielkim wyborze poleca

S. J. Auerbach.

Co dopiero wyszło i polecamy: **Die Nationalitätsfrage** der poln. Bevölkerung unter preussischer Herrschaft. Von einem Westpreuss. Polen. 12^o 34 str. 5 gr.

Ruch Literacki Nr. 3 pisze: „praca ta odznacza się rzeczywistym ciepłem patriotycznym z jednej, a przedmiotowym chłodem w zewnętrznym przedstawieniu z drugiej strony”

M. Leitgeber i Sp.

Znaczne zniżenie cen w antykwareni **E. Calliera** w Poznaniu.

„Na dziś” pismo zbiorowe, poświęcone literaturze, naukom, sztuce, gospodarstwu krajowemu, handlowi i przemysłowi

3 spore tomy za **1 tal. 20 gr.** zam. 5 tal. Milewski J. K.

Herbarz (dopełnienie Niesieckiego) za **1 tal. 15 gr.** zamiast 2 tal. 10 gr. von Mecherzyński.

Historia **wymowy w Polsce** 3 spore tomy za **6 tal.** zamiast 10 tal. (wyczerpane w handlu księgarskim).

Jedyny skład wszystkich gatunków **kart do grania** bez złożonych obwódek i złożonych obwódekami z fabryki **Frommann & Bunte** w Darmstadt na prowincye (689)

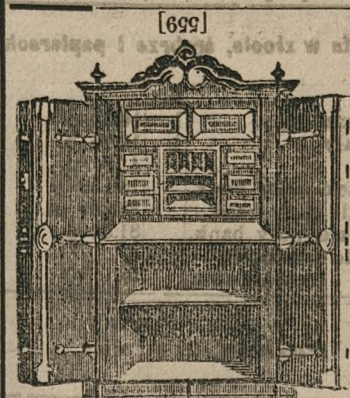
Szłask i W. Księstwo Poznańskie u Henryka Heinisch w Wrocławiu. Sprzedający z drugiej ręki dostają 12½-16½ % rabatu.

CENNIK z składu płótna i gotowej bielizny **W. Jerzykiewicza** Poznań, Wilhelmowska ul. 7, obok poczty.

Płóciennne koszule damskie dzienne	od 1 tal. do 15 tal.
Płóciennne koszule damskie nocne	od 1½ tal. do 8 tal.
Kaftanki sztyrtyngowe, batystowe etc.	od 20 sgr. do 10 tal.
Pegnoiry batystowe, perkalowe etc.	od 2 tal. do 15 tal.
Majtki damskie sztyrtyngowe, perkalowe etc.	od 20 sgr. do 4 tal.
Czepekki nocne płóciennne, batystowe etc.	od 10 tal. do 2 tal.
Czepekki negligowe.	od 10 tal. do 5 tal.
Spódnice krótkie i z powłoką	od 1 tal. do 15 tal.
Płótno szlaskie	kopa od 8 tal. do 16 tal.
Płótno szlaskie szerokość webowa	kopa od 9½ tal. do 25 tal.
Płótno bielefeldskie	kopa od 20 tal. do 50 tal.
Płótno angielskie	kopa od 20 tal. do 40 tal.
Chustki do nosa płóciennne	tuzin od 1½ tal. do 8½ tal.
Płótno i Creasy na przeszcieradla, rlnety na posciel.	
Szyrtyngi, chifony, dyмки, piki, batysty, Wiktoryaly, nansoki etc.	
Stofowa bielizna w wszelkich gatunkach, wielkościach i cenach.	(422)

Koszule meżkie od najskromniejszych do najcieńszych.

Polecam zarazem łaskawym względem mój bogato zaopatrzony **skład kaftów, koronek, firanek i towarów białych.**



Zel. szafy do pieniedzy po niższych cenach fabrycznych, **zelazne szkatulki** **Telegrafy domowe** urządza w jak najkrótszym czasie i poleca **T. KRZYŻANOWSKI**, handel żelaza. Szewska ulica Nr. 17.

Srodki pastewne wszelkiego rodzaju jako to: **jęczmień, owies, groch, wykę, łubin, żyto, kukurudzę, otręby pszenne, otręby żytnie, maki do paszy, kuchenki** **rzepiowe i liniane i t. d.** poleca (665)

S. A. Krueger, Poznań, Fryderykowska ul. Nr. 27.

Technicum Mittweida. (Królestwo Saskie.) (102)

Wyższa szkoła fachowa dla inżynierów maszyn, mistrzów i t. d. Plan nauki bezpłatnie przez dyrekcję. Przyjęcie 15 kwietnia. Nauka przygotowawcza bezpłatna.

Biuro techniczne **W. Ostrowskiego.** **Poznań, Piekary Nr. 13b.** przyjmuje wszelkie prace niwelacyjne drenowania, osuszanie i nawadnianie łąk, zakładania wodociągów, urządzeń nowe i reguluje stare stawy, groble, szluzę i kanały. — Również wykonuje plany gorzelni, browarów, młynów, tartaków w ogóle wszelkich budynków i zakładów fabrycznych. (266)

Handel szkła szybowego **szklarnia i fabryka ram** **M. Nowickiego & Grünastla** **Poznań, Jezuitka ul. Nr. 5.** poleca: szkło szare, we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, z wyjątkiem obrazów, które mają być wklejane do szkła. Obrazy i plakaty, które mają być wklejane do szkła. Obrazy i plakaty, które mają być wklejane do szkła. Obrazy i plakaty, które mają być wklejane do szkła. (100)

Zawiadomienie! Istniejący od lat dziesięciu, w miejscu, przy **Wilhelmowskim placu** **magazyn sukna i kortów, garderoby meżkiej, czapek, bielizny, krawatów i t. p.** przeniosłem z dniem 1 października r. z. na **na Wilhelmowski plac 4** gdzie do artykułów wyżej wymienionych dołączyłem **wszelkie wyroby kuśnierskie, oraz obuwy damskie i meżkie**, pochodzące z pierwszorzędných warsztatów zagranicznych. (139)

Nadto nadmieniam, że nie sumniami obietnicami ale umiarkowanymi cenami, rzetelnością, punktualnością i sumienną pracą rywalizuję z innymi.

Donosząc o tem WP Dobr., polecam się łaskawym względem i zostaję z wysokim poważaniem uniżony

J. Urbankiewicz, **Wilhelmowski plac 4.**

Hotel du Var Paris 31. Chausée d'Antin (près le nouvel opéra) Appartements confortables depuis 5 f. Chambre à 3 francs. Service compris. Dejeuners et Diners. Prix modérés. (664)

Zakład litograficzny **Teodora Szulca** w Poznaniu **Wrocławska ulica Nr. 15** wykonują prace litograficzne każdego rodzaju szczególnie bilety wizytowe i adresowe, **rejestra gospodarcze** i formularze kupieckie, szematy rachunkowe, etykiety, faksymilia starych druków i rękopisów, ryciny, dyplomy i t. d. (679)

Na karnawał **koszule francuskie** odznaczające się doskonałym krojem i pięknym praniem w cenie 2½ tal. za sztukę. **Koszule otwarte** nowego praktycznego systemu w cenie 2½ tal. polecają w wielkim wyborze **Au & Bieliński.** Wilhelmowska ulica Nr. 13 (obok król. banku.) 1645

Przez cały karnawał wyprzedawane będą niżej ceny zakupnej znaczny wybór odłożonych materyi kolorowych jedwabnych na suknie wieczorowe także i wszelkie granadyny. Zwracam zaś głównie uwagę szanownym Odbiorcom na mój zawsze wielki **zapas gotowych sukien, ślafiareczek i w ogóle ubiorów damskich** po bardzo tanich i przystępnych cenach. (192)

F. Bogusławski, 5 przy Nowej ulicy 5 w Bazarze.

Trwale i gustowne **Oltarze marmurowe** i marmoryzowanie salonów wykonuje **A. Marcinkiewicz**, [463] **sztukator.** Poznań. Podgórna ulica 3. P. S. Na żądanie przesyłam próby desen i cenniki.

Warszawski magazyn obuwia przy **Wilhelmowskiej ulicy Nr. 18** naprzeciw Hotelu francuskiego (158) poleca **buciki damskie** od 13 złp. do 8 tal. w bogatym wyborze. **F. ANDRZEJEWSKI.** **Pomorski akcyjny bank hipotecz.** daje niewypowiedziane pożyczki z amortyzacją nawet po najniższych listach zastawnych, Blizsze szczegóły u **Józefa Radziejewskiego.** (159)

Hipoteki

zapisane bezpośrednio po landszafcie kupuje po bardzo przystępnych warunkach (471)

Bernard Rawicz,
Wielkie Garbary No. 21.

Bracia Miethe z Pozezdanu
polecają swój bogaty skład czekolad, konfitur, pierników deserów, najnowszymi bonbonierkami. Poznań, Świeżyński plac 1. (688)

Bukiety i wieniec z świeżych kwiatów robią się gustownie każdego czasu, zarazem są pożyteczne, gdyż zwracają uwagę na swoje piękne rośliny liściaste i kwiatowe doniczkowe. Przy zamówieniach zamieszanych obliczają się tylko wyklady w gotówce. Skład mój nasion również uzupełniony został i polecam takowe w razie potrzeby.

A. Krause

odrodnictwo handlowe i handel nasion
Poznań Rybaki 7. (649)

Sledzie i stokiż suszony!

Wszelkie gatunki dobrych tłustych sledzi całymi i półbeczkami jako też i trojaki gatunek dobrego stokiżu centrami tanio poleca

K. Szulc,

[538] Wodna ul. 25.

Pasy do maszyn

rzemieńne i parciane, smarowniki i Manchety, skóry na uprząż etc. polecają **Orłowski & Co.** Skład skór (101) w Poznaniu, Jezuitka ul. 1

Poliklinika

dla chorujących na nerwy i umysł. Drezno, Sidonien-Strasse 3. **Epileptycy** (mający wielką chorobę) znajdują uzdrowienie. (144) Sposób leczenia nowy i właściwy. **Dr. Knorr,** posadźnikowy lekarz sztabowy.

Krajowe akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń od ognia i gradobicia w Elberfeldzie poruczyło mi agencję na miasto tuższe i okolicę jego. Polecam się przeto do pośredniczenia w przyjmowaniu ubezpieczeń od ognia i gradobicia każdego rodzaju, oświadczając zarazem, że każdego żadanego objaśnienia jak najchętniej udzielię. (674) Rogowo, 29 stycznia 1875.

Juliusz Levin.

Haasenstain & Vogler, ekspedycyja anonsów (założona od 1855 r.) **Wrocław Rynek 29 Gold. Krone,** poleca się przy rozpoczęciu **dwudziestego roku** swego istnienia na nowo sfinansowaną Publiczności. W Poznaniu p. E. Weimann, Rynek 87. (616)

Warkocze,

Szyniony,

Loki,

Tupety,

Peruki,

roboty wiersne naturę nadążającej, tanie ceny, poleca **J. Buchholz,** fryzjer teatralny. 13 Wodna ulica Nr. 13.

Wszystkie gatunki nasion poleca jak najtaniej i prosi o wcześnie zamówienia (684)

Michaelis A. Katz,

Gips! Gips!

zawsze w zapasie, 50 kilg. po 3/4 marki, w kopalni (673)

Wapno p. Srebrnagóra.

Heliominiatury

w eleganckiej paryskiej oprawie po cenach:

od 6ciu talarów format wizytowy od 10ciu „ „ gabinetowy zamawiać można w pracowni fotograficznej **E. Wechsel,** Wilhelm. plac, Hôtel du Nord oraz w księgarni **Edmunda Calliera,** Wilhelmowska ulica 18. (615)

Wystarczy przysłać fotografię oraz oznaczenie barwy włosów i oczu.

Prawdziwie piękny wielkoziarnis, kawior, gdańskie śladry i tłustego wędzonego łosia poleca (605)

Edward Feckert jun., Róg Berliński i Młyński ulicy.

Agronomicz. maszyny i narzędzia rolnicze każdego gatunku, urządzenie gorzeln, browarów, młynów, tartaków, pieców pierscieniowych etc. etc. polecamy pod gwarancją najwspanialszej konstrukcji i doskonałości. (678)

Bekker & Thiel

fabryka maszyn i leżarnia żelaza Pila.

Nasienie koniczyzny

jako też wszystkie gatunki nasion polnych kupuje po najwyższych cenach dziennych (683)

Michaelis A. Katz.

Do szybkiego sprzedania znajdują się u mnie przy odbiorze większych ilości podwójne miechy niciane do 3 sześciu wybor. gat. po 16 sgr. podwójne miechy niciane do 2 1/2 sześciu wybor. gat. po 13 sgr. (Hessians) miechy transportowe po 10 sgr. Zamówienia na próbę razem 30 sztuk przysyła się jako wzór. (600)

J. Wolfsohn Berlin N.

Oranienburgerstrasse 73.

Ludwika Gehlen'a

regenerator włosów przywraca siwym i białym włosom pierwotny ich kolor bez farbowania. Cena 1 tal. 15 sgr. (334)

Ludwik Gehlen,

fryzjer i konserwator włosów. Berlińska ulica Nr. 11 Poznań.

Angielskie Natives

ostrzygi codziennie świeże poleca (628)

handel hurtowy wina

Juliusza Buckow,

Hotel de Rome.

Z powodu zwinięcia handlu mebli są tanio do sprzedania: (501)

kanapy, duże szafy orzechowe, szafki do bielizny, krzesła, żebra do kanap itd.

Handel mebli „Ula“

w Poznaniu. Ślusarska ulica Nr. 6. Lekcje tańca trwać będą do Wielkiej nocy. Interesowane osoby życzące mię na wiec upraszam o wcześnie zgłoszenia. (670)

O. Warhanek.

Stary Rynek Nr. 54, wchód z ul. Koziej Nr. 28.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie pigułek roślinnych **Cauvaina.**

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają żadnych ani kolków i mogą być używane jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprząający przeciwczerwonice. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułka Cauvaina znajdowała się w pudełeczku kartonowych włożonych w pudełko blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis Cauvin, w Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 56.

Dostać można w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza; we Lwowie w aptece p. Karola Mikolascha; w Krakowie w aptece p. Józefa Traczyńskiego i w Redy; w Brodach w aptece p. Kullak i u p. Franzosa. (24)

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST CUKIERKI DETHANA

Zalecane w słabościach gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zawróceniu w uszach, cuchnącem udechu, irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu. Lekarze zalecają szczególnie dla kaznoziej, młwcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. (5)

W Paryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece dr. Mankiewicza; w Krakowie w aptece p. Traczyńskiego; i we Lwowie w aptece p. Mikolasch. —

ŁYZWY

od 5 sgr. począwszy holenderskie łyżwy dla dam, łyżwy turniejowe, łyżwy stalowe, łyżwy patent. bez użycia rzemienia używające się jako też

Halifax

poleca **S. J. Auerbach,** handel żelaza.

Do wypełniania dziurawych zębów nie ma skuteczniejszego środka jak maszyna pombowa do zębów c. k. nadwornego dentysty Dr. J. G. Poppa we Wiedniu, miasto, Bognergasse Nr. 2, która każda osoba, sama i bez wszelkiego bólu dziurawy ząb wypełnić może, przez co tak resztki zębów jako też i oprawy działowe się silnie spajają; a ząb od dalszego pruchnienia i bólu się zabezpiecza. (188)

Anatherinowa pasta do zębów. Dr. J. G. Poppa c. k. nadwornego dentysty we Wiedniu, miasto, Bognergasse Nr. 2. Ten preparat utrzymuje świeżość i czystość oddechu nadto służy do utrzymania i nadania śnieżnej białości zębom, zabezpieczając je od psucia i wzmacniając dziąsła.

Woda anatherinowa.

Dr. J. G. Poppa c. k. dentysty nadwornego we Wiedniu usuwa trwałenie i ból zębów, nie dozwala tworzenia się osady na zębach i usuwa nieprzyjemny odór z ust. Można ją przeto śmiało zalecić tak jako najskuteczniejszy środek czyszczący usta i zęby jak i noszącym zęby sztuczne lub cierpiącym na dziąsła tudzież na chwianie zębów.

Dr. J. G. Poppa wegetabiliczny proszek do zębów. Czyści zęby do tego stopnia, iż przez codzienne używanie tegoż osad na zębach nie dopuszcza się nadto glazura, a białosć i delikatność tychże się wzmacnia. Składy w większej części aptek Niemiec, w Poznaniu u p. S. Alexander (H. Kirsten) Św. Marcin 11 i u p. A. Duchowskiego, Podgórna ulica 14.

Skład główny w Berlinie u pp. I. F. Schwarzwilch synów, Markgrafenstr. 30.

W skutek zamknięcia zakładu mam wolne godziny do dawania

lekcyi na fortepianie

Blizsza wiadomość w księgarni Wgo. pana **Zupanski,** Nowa ulica.

W podróży z Srebrnej Góry do Gniezna zagnął mi pugłares, w którym się znajdowały trzy sto markówki, oprócz tego różne papiery dla mnie wielkiej wartości, a mianowicie sześć świadectw pomiędzy niemi, świadectwo od Wm. J. Moszczeńskiego o dziedziczu Wiatrowa, na którym mi wiele zależy. Sumienny znalazca będzie łaskaw sobie zatrzymać jedną sto markówkę a resztę odesłać właścicielowi D. Ciemięskiemu Rybaki Nr. 2 w Poznaniu lub do Redakcji Dziennika Poznańskiego. (658)

W cegielni Mchowskiej pod Xiążem sprzedają się

dreny [sączki]

wszelkich rozmiarów po cenach umiarkowanych. Zgłosić się trzeba do kasyera. (571)

Poszukuje się kupna pary silnych koni cugowych, do brych biegunów.

Adresyub G. H. (Nr. 661) do Eksp. cyi Dz. Pozn. (661)

260 skopów 220 maciór

ostatnie kotne i w cienkiej wełnie, wszystkie owce zupełnie zdrowe i w dobrym stanie z natychmiastowym odbiorem sprzeda. (672)

Dom. Wapno pod Srebrnagórą.

Doskonałego (677)

stangreta poszukuje od dnia 1 kwietnia Dom. Przyborówko pod Szamotulami.

Mam polecone do ulokowania

kilkadziesiąt tysięcy talarów

bezpośrednio po landszafcie, (663)

Julian Reichstein, dom komisyjowy w Poznaniu.

Strzelecka ulica Nr. 20. mieszkanie o 4 małych pokojach na IV. piętrze za 80 tal. zaraz do wynajęcia. (596)

Iwanicki baletnik z Warszawy.

Mam honor powiadomić WW Panie i Panów, że z dniem 31 stycznia br. urządzam

komplet na sali w hotelu saskim

Wrocł. ul. na który to WW. Panie i Panów wraz z moimi uczniami najuprzejmiej zapraszam. Biletów dostać można w cukierni A. Starka Wrocł. ul. i przy kasie. (624)

Towarzystwo Młodzieży kupieckiej w Poznaniu

urządza

BAL w niedzielę dnia 7 lutego r. b. na wielkiej sali bazarowej

na korzyść szkoły handlowej.

Blizszych objaśnień udziela

Zarząd Tow. Młodz. kupieckiej. (537)

Nad Zakrystyą kościoła farnego jest

mieszkanie, [485]

złożone z obszernej sali i dwóch pokoi do wynajęcia. Blizsza wiadomość u organisty p. Trynkowskiego.

Wiatrak z 30 morgami roli

jako i dobrymi budynkami nad szosą położony jest z wolnej ręki w skutek zmian okoliczności do sprzedania. Warunki przystępne. Dowiedzieć się można u kupca **F. W. Rakowskiego** w Obornikach. (598)

Sprzedż hotelu. (524)

Z powodu choroby jest pod przystępnymi warunkami do wydzierżawienia lub sprzedania **handel towarów kolonialnych** i wina jako też hotel W. Zapalowskiego w Wągrowcu. Blizsze szczegóły u W. Zapalowskiego, Wągrowiec przy Rynku.

Sprzedż domu.

Dom i rola w ożywionem mieście W. Ks. Poznańskiego położone, w którym od mniej więcej 30 lat prowadzono korzystnie oberżę, jest z powodu stosunków rodzinnych pod korzystnymi warunkami natychmiast do sprzedania. Blizsze szczegóły na zapytania sub H. 2193a przez eksp. anons. Haasenstain & Vogler w Poznaniu. (618)

Posiadłość

pod firmą Hotel de Posen w Kostrzynie jest do sprzedania lub do wydzierżawienia; blizsza wiadomość także i w Poznaniu u p. Pyszczeńskiego (85) Dwa uczni uczciwych Ro dziów potrzebuje. (681)

cukiernia **H. Moszczeńskiego.**

Wiel. Rycerska ulica Nr. 11.

Uczeń znajdzie miejsce u

M. Zadek jr. Nowa ulica Nr. 4.

Handel W. Maszewskiej dawniej Zakł. iński potrzebuje

uczni z wystarczającym wykształ. szkoln. (669)

Ucznia z odpowiednim wykształceniem szkolnym poszukuje

S. Sobeski.

Ceglarny, wypalający dobrą cegłę z gliny lub t. z. Schluffziegel weglami kamiennymi w piecach polnych, poszukuje zatrudnienia. Szczegóły przez inspektora **Mühling w Przybrodzie** pod Tarnowem w powiecie poznańskim. (648)

Owczarz **Wawrzyn Tra-**

winicki, zony praktykujący od wielu lat, opatrzone w chlubne świadectwa, poszukuje miejsca od św. Jana rb. Świadectwa na żądanie przśle albo się osobiście przedstawi. **Gogolewo** pod Książem. (642)

Kawalerz **Wawrzyn Tra-** winicki, zony praktykujący od wielu lat, opatrzone w chlubne świadectwa, poszukuje miejsca od św. Jana rb. Świadectwa na żądanie przśle albo się osobiście przedstawi. **Gogolewo** pod Książem. (642)

Wielka Sonata op. 106 B dur (Hammer Clavier)

a. Allegro, b. Scherzo, c. Andante, c. Finale

Koncert na skrzypce a. Allegro, b. Andante, c. Finale

Wielka Sonata op. 106 B dur (Hammer Clavier)

a. Allegro, b. Scherzo, c. Andante, c. Finale

Koncert na skrzypce a. Allegro, b. Andante, c. Finale

Wielka Sonata op. 106 B dur (Hammer Clavier)

a. Allegro, b. Scherzo, c. Andante, c. Finale

Koncert na skrzypce a. Allegro, b. Andante, c. Finale

Wielka Sonata op. 106 B dur (Hammer Clavier)

a. Allegro, b. Scherzo, c. Andante, c. Finale

Koncert na skrzypce a. Allegro, b. Andante, c. Finale

Wielka Sonata op. 106 B dur (Hammer Clavier)

a. Allegro, b. Scherzo, c. Andante, c. Finale

Koncert na skrzypce a. Allegro, b. Andante, c. Finale

Wielka Sonata op. 106 B dur (Hammer Clavier)

a. Allegro, b. Scherzo, c. Andante, c. Finale

Koncert na skrzypce a. Allegro, b. Andante, c. Finale

Wielka Sonata op. 106 B dur (Hammer Clavier)

Ogrodnik

najchętniej bezenny, wykształcony tym zawodzie i znający się na chowaniu drzew francuskich, owocowych, znajdzie natychmiast umieszczenie w **Dom. Krzekowice** p. Pempowo. (671)

Dobry kucharz,

myśliwy, znający się także na grodnictwie, zony bez fam w średnim wieku, wolny od woj którego żona mogłaby pełnić obowiązki gospodni, życzy sobie mie od sgo Jana. Poste restante Gar No. 333 ZZZ. (690)

W Marcinkowie pod G w powiecie mogilnickim p bny jest

urzędnik gospodarczy któryby okazał mógł dobre świade i rekomendacje, znał się na gospodarstwie, był posłuszny i pro dować się honorowo i umiał dobrze w ić i pisać po niemiecku.

Rządca gospodarczy

Polak, wolny od wojskowości, przez i praktycznie zatrudniony i większymi majami samodzielnie zarządzający, w dobre dactwa i rekomendacje zaopatrzone, d w miejscu, poszukuje od św. Jana inu sady. Adr. wskaze ekspedycyja Dziennika Poznańskiego pod Nr. 216. (618)

Rządca gospod

Polak, zony, w średnim wieku, s odpowiedniej posady od lgo lipca tu lub w Królestwie Polskiem. w Ekspedycyji Dziennika Poznańskiego pod Nr. 569.

Sala bazarowa.

W poniedział. 1 lutego dn. 1875 wieczorem o godz. 7 1/2

KONCERT dany przez

Józefa Wieniawskiego.

Program znany.

Bilety na numerowane miejsca do siedzenia po 1 tal. do stania po 20 sgr. do nabycia w nadwornej księgarni i handlu muzykalnym

Ed. Bote & G. Bock.

Cena przy kasie 1 tal. 15 sgr.

Sala bazarowa

W poniedz. dn. 8 lutego 1875 wieczorem o godz. 7 1/2

KONCERT dany przez koncertmistrza p.

Edwarda Rappold

i pani

Laure Rappoldi - Kahn

wirtuozkę na fortepianie.

Program.

Sonata na fortepian i skrzypce a. Allegro, b. Scherzo, c. Finale

Koncert na skrzypce a. Allegro, b. Andante, c. Finale

Wielka Sonata op. 106 B dur (Hammer Clavier)

a. Allegro, b. Scherzo, c. Andante, c. Finale

Koncert na skrzypce a. Allegro, b. Andante, c. Finale

Wielka Sonata op. 106 B dur (Hammer Clavier)

a. Allegro, b. Scherzo, c. Andante, c. Finale

Koncert na skrzypce a. Allegro, b. Andante, c. Finale

Wielka Sonata op. 106 B dur (Hammer Clavier)

a. Allegro, b. Scherzo, c. Andante, c. Finale

Koncert na skrzypce a. Allegro, b. Andante, c. Finale

Wielka Sonata op. 106 B dur (Hammer Clavier)

a. Allegro, b. Scherzo, c. Andante, c. Finale

Koncert na skrzypce a. Allegro, b. Andante, c. Finale

Wielka Sonata op. 106 B dur (Hammer Clavier)

a. Allegro, b. Scherzo, c. Andante, c. Finale

Koncert na skrzypce a. Allegro, b. Andante, c. Finale

Wielka Sonata op. 106 B dur (Hammer Clavier)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 29 stycznia.		Wrocl. prow. weksl. 4 — p.		Bzesczo-grajd. aka. 4 42.90 p.		Ameryk. pozycz. nowa 5 98.75 p.		Wrocl. bank dysk. 4 85 —		Kol. Rudolf. aka. z. 5 —	
		dito wekslowy 4 74.50 p.		Galijska Karola Lud. 5 107.95-108.75 p.		Renta francuska 5 101 p.		dito dito wekslowy 4 —		Aust. franco. kol. pnat. aka. z. 5 174 —	
		Jentr. bank budowl. 5 55 p.		Halla-zoraw. gube aka. 5 28.80 pl.		Rumunska pozyczka 8 135.90 p.		Kwilecki. Potocki i Sp. 5 63 —		dito poln-zachod. aka. z. 5 —	
		Niemiec. bank hyp. w Meiningn. 4 101 p.		Kol. Rudolf. 4 65.50 p.				Meiningaki bank kred. 4 —		dito pol.-panst. (Lomb.) aka. zak. 5 74 —	
		Niema. bank Union. 4 73 p.		Marchijsko-poznańska 4 29 p.				Niemiec. bank hipot. w Meining. 4 —		Rumunska kol. aka. z. 5 33 —	
		Stowarzysz. dyskонт. 4 155 p.		Gornoszlas. kol. lit. A.C. 3 142 p.				Wschod.-niem. bank 5 76.50		Rosyj. kol. panst. aka. z. 5 —	
		Gotański bank kredyt. 4 107 z.		dito lit.B. 3 133.25 p.				dito produk. 5 15 z.		Warszawsko-bydgoski. z. 4 —	
		Kwileckiego Sp. bank 5 59 z.		Anstr.-franc. kol. pnat. 5 530-28.50 p.				Aust. zaklad kredyt. 5 134 —		Warszawsko-wied. aka. z. 5 86 —	
		Meinigsaki bank kredyt. 4 89.50 z.		Anstr. poln. zachodnia 5 267 p.				Pozn. bank prowinc. 4 105 —			
		Anstrysak. zaklad. kred. 5 397-95.50-96.50 p.		dito pok. panst. (Lomb.) 5 233.35 p.				Szlaskie stowarz. bank 4 108 —			
		Anstr.-niemiecki bank 4 83 p.		Wschodniopruska kol. 4 41.50 p.							
		Wschodnio-niem. bank. 5 76.50 p.		potudniowa 4 111 p.							
		dito dito produk. 5 14.75 p.		Kol. po praw. brz. Odry 5 33 p.							
		Poznański bank prowinc. 4 106.25 p.		Rumunska kol. 5 104.10 p.							
		Pruski bank 4 145.75 p.		Rosyjska kol. panst. 5 100.90 z.							
		Prowincjonal. stowarz. dyskонт. 5 88.10 p.		Starogardzko-poznański. 4 — p.							
		Szlaskie stowarz. bank. 4 105 p.		Warszawsko-bydgoski. 5 257 z.							
				Berliński-póln. z pr. p. 5 17.25 p.							
				Halla-zur.-gub. z pr. p. 5 48.50 p.							
				Marchijsko-pozn. z pr. p. 5 60.50 p.							